Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena 40 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 6 sierpnia 1957 roku Nr 186 (1508)

Moskwa pod znakiem kwiatów i dziewcząt

Wesoło i radośnie obchodzono festiwalowe święto dziewcząt

Specjalny wysłannik PAP red. Z. Sołuba donosi z Moskwy:

Jako, że z tym równouprawnieniem sprawa wygląda tak, iż kobiety mają większe prawa niż mężczyźni — wczoraj w festiwalowym kalendarzu wypadało święto dziewcząt. Święta chłopców nie przewiduje się. Natomiast wczorajsze święto chłopcy obchodzili wspólnie z dziewczętami. Co bardziej szarmanccy z nich postarali się o kwiaty, by obdarować nimi koleżanki, a przede wszystkim nowo poznane sympatie.

PARK i Centralny Dom Armii Radzieckiej oraz Teatr Armii Radzieckiej przekazane zostały na wieczór do dyspozycji dziewcząt. Tu właśnie odbyły się główne imprezy z okazji dziewczęcego dnia festiwalu.

Wieczorem, wśród atrakcji, jakie organizatorzy festiwalu zgotowali piękniejszej połowie jego uczestników odbywała się zabawa dziewcząt.

Warto przy okazji powiedzieć coś o programie następnych dni festiwalu. **Wtorek poświęcony będzie na spotkania — manifestacje pod znakiem walki o pokój i przyjaźń.**

W środę będzie dzień młodzieży pracującej na roli. W tym samym dniu młodzież studiująca zorganizuje wielki studencki bal karnawałowy.

Czwartek będzie świętem wodniaków — miłośników żeglarstwa, kajakarstwa, wioślarstwa i pływania.

W piątek zakończone zostaną Międzynarodowe Igrzyska Sportowe młodzieży, w sobotę pożegnalny karnawał, a w niedzielę — odbędzie się uroczystość zamknięcia VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

„Miss Warszawy" na ulicach Moskwy

KAWALKADA cyrkowa na ulicach Moskwy.

Na zdjęciu: na wozie cyrkowców polskich jedzie „Miss Warszawy"...

CAF fot. J. Tymiński

Na zdjęciu: spotkanie młodzieży różnych kontynentów nad rzeką Moskwą.

Fot. — CAF Tymiński

Delegacja Sejmu PRL udała się do Bułgarii

NA zaproszenie Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii wyjechała 5 bm. do Sofii 13-osobowa delegacja Sejmu PRL. Pobyt delegacji w Bułgarii potrwa dwa tygodnie.

Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący klubu poselskiego ZSL, członek sejmowej komisji spraw zagranicznych, członek prezydium NK ZSL — Bolesław Podedworny.

Perspektywiczny plan »piętnastolatki«

wytyczy kierunki rozwoju gospodarki narodowej w latach 1961—1975

Rada Ministrów powzięła uchwałę określającą sposób opracowania i zasadnicze założenia planu perspektywicznego na lata 1961 — 1975. Komisja planowania, której powierzono kierownictwo nad całością prac nad planem perspektywicznym, prowadzonych przez ministerstwa, instytuty naukowe i rady narodowe, ma powołać komisję główną planu perspektywicznego.

Zadaniem tej komisji będzie wskazanie konkretnych tematów i kierunków oraz ogólnych koncepcji planu perspektywicznego, a także opracowanie harmonogramów poszczególnych prac. Uchwała nakłada na te komisje **obowiązek współpracy z Radą Ekonomiczną.**

PUNKTEM wyjścia dla prac nad planem perspektywicznym powinna być uzasadniona hipoteza ogólna, ustalająca wstępne dane w zakresie demografii i zatrudnienia, tempa wzrostu dochodu narodowego, produkcji rolnej i przemysłowej, udziału inwestycji w dochodzie narodowym, funduszu spożycia. Równocześnie wskazuje na konieczność przeprowadzenia szczegółowych badań dotyczących możliwości rozwoju rolnictwa, górnictwa węglowego i energetyki, bazy surowcowej w zakresie rud, surowców chemicznych i włókienniczych, materiałów budowlanych, a także ogólnego zarysu handlu zagranicznego z uwzględnieniem potrzeby zbilansowania obrotów.

Prezydent Ho-Chi-Minh przybył z wizytą do Jugosławii

PREZYDENT Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh przybył specjalnym jugosłowiańskim samolotem wojskowym z Budapesztu z oficjalną 5-dniową wizytą do Jugosławii. Samolotowi towarzyszyła honorowa eskorta myśliwców jugosłowiańskich, a przy jego lądowaniu rozległ się salut artyleryjski.

Na lotnisku belgradzkim udekorowanym flagami obu krajów prezydenta Ho Chi Minha powitał prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito w otoczeniu dostojników państwowych.

W krótkim przemówieniu na lotnisku prezydent Ho Chi Minh oświadczył m. in.:

„Wasze doświadczenie, jak i doświadczenie wszystkich bratnich krajów wielkiej rodziny socjalizmu będą dla nas cenną pomocą w walce o budowę socjalizmu, o zjednoczenie naszego kraju. W ten sposób nasza podróż przyczyni się do jeszcze większego umocnienia przyjaźni między naszymi obu narodami, które jednoczy wspólna droga do socjalizmu".

Z ostatniej chwili

PO POWROCIE z Londynu sekretarz stanu J. Dulles został przyjęty przez prezydenta Eisenhowera, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie ze swych rozmów w sprawie rozbrojenia.

* * *

RZĄD Kadara oraz ogólnowęgierska rada związków zawodowych podjęły uchwałę o szerokiej kampanii mobilizowania mas pracujących do realizowania planów gospodarczych i organizowania współzawodnictwa pracy w zakładach produkcyjnych.

* * *

DO BELGRADU powrócili z Rumunii prezydent Tito oraz pozostali członkowie delegacji jugosłowiańskiej — która odbyła rozmowy z przedstawicielami rządu radzieckiego i KC KPZR.

* * *

RZECZNIK Imama Omanu Mohammed Elharty zwrócił się do ambasadorów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w Kairze z prośbą o interwencję rządów tych państw w sprawie Omanu.

* * *

PRZEWODNICZĄCY Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tung przyjął delegację parlamentarną Unii Burmańskiej z zastępcą przewodniczącego Izby Narodowości Takin Tein Maungom na czele.

* * *

NA terenie całego Meksyku dały się odczuć 6 krotnie lekkie wstrząsy podziemne. Nie zanotowano jednak żadnych ofiar w ludziach ani też strat materialnych.

* * *

SYTUACJA na Kubie jest w dalszym ciągu naprężona. Rząd prezydenta Fulgencio Batisty zawiesił na 45 dni gwarancje konstytucyjne.

Spacerkiem... dookoła Polski

PRZEJŚĆ trasę wynoszącą 1400 km w ciągu dwóch miesięcy postanowiła trzej warszawiacy, amatorzy pieszych wędrówek — Czesław Skoczek — student UW, Wojciech Łukomski i Paweł Podgórski — aktorzy teatru lalek „Koziołeczek". Turyści zatrzymali się ostatnio na Wybrzeżu, gdzie m. in. odwiedzili wczoraj Redakcję „Głosu Koszalińskiego".

Na zdjęciu: niestrudzeni piechurzy w porcie gdyńskim.

CAF fot. — Uklejewski

Tu numer 27-61

Nasze częste wzmianki i alarmy na temat szerzących się na terenie województwa wypadków wścieklizny wśród borsuków — odniosły skutek.

Jak nas informuje, Wojewódzka Rada Łowiecka poleciła kołu łowieckiemu nr 3 w Koszalinie patrolowanie okolic jeziora Jamno. W razie zaobserwowania wściekłych zwierząt przystąpi się do ich likwidacji.

Czekamy na włączenie się do akcji zwalczania wściekłych borsuków Wojewódzkiej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej i WZHW.

* * *

— Mówię w imieniu paczy palaczy z Koszalina i innych licznych miejscowości naszego województwa — rozpoczął rozmowę jeden z naszych czytelników.

— Od kilkunastu dni nie można nabyć w kioskach „Ruchu" cygarniczek szklanych. Nie trzeba chyba tłumaczyć „Ruchowi", że dla palaczy jest to sprawa ważna a równocześnie nie możemy uwierzyć, że nabycie tego artykułu natrafia na trudności nie do przezwyciężenia.

Drobna sprawa a duży wstyd.

Z 4 do 10 mln ton

wzrośnie roczna produkcja polskiego cementu

Budowa nowych — rozbudowa i modernizacja starych cementowni

POLSKI przemysł cementowy, który w tym roku obchodzi stulecie istnienia, zapowiada w planie 5-letnim niemal dwukrotne zwiększenie produkcji cementu w porównaniu z 1955 r. Rozwój tej gałęzi naszego przemysłu skoncentruje się na budowie nowych zakładów cementowych, rozbudowie już istniejących oraz na modernizacji ich urządzeń i agregatów.

Realizacja tych zamierzeń przyniesie poważny wzrost produkcji cementu. **Podczas gdy w tym roku mamy wyprodukować 4 mln ton cementu, to w 1960 r. produkcja ta ma wzrosnąć do ok. 6,700 tys. ton, a w roku 1965 do 10 mln ton.**

NAJPOWAŻNIEJSZE zwiększenie produkcji dadzą nowe zakłady. Wkrótce rozpocznie wytwarzanie klinkieru cementownia „Wiek II" w Ogrodzieńcu. Budowa tego nowoczesnego zakładu weszła w końcowe stadium. Poważnie zaawansowana jest również budowa przemiałowni „Nowa Huta" o rocznej zdolności produkcyjnej ok. 500 tys. ton. W 1960 r. rozpocznie pracę cementownia „Chełm", która po całkowitym uruchomieniu wytwarzać będzie rocznie około miliona ton cementu.

Najpoważniejsze roboty inwestycyjne przy rozbudowie zapoczątkowane zostały w cementowni „Wierzbica". Wybudowane zostaną w tym zakładzie dwa nowe piece obrotowe, młyny, suszarnie itp. Po zakończonej rozbudowie będzie zakład ten produkować dwa razy więcej niż obecnie. W br. rozpoczęte zostaną również prace związane z rozbudową cementowni „Saturn".

O ok. 500 tys. ton wzrośnie w najbliższych latach produkcja innych cementowni. Zwiększenie produkcji osiągnięte zostanie w tych zakładach poprzez modernizację urządzeń i agregatów oraz ich maksymalne wykorzystanie.

Opracowany plan perspektywiczny rozwoju polskiego przemysłu cementowego na

(Dokończenie na str. 2)

Studenci polscy tańczą w Holandii

BURMISTRZ Amsterdamu zaprosił Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej na występy w miastach holenderskich.

Na zdjęciu: zespół wykonuje krakowiaka na dziedzińcu Ratusza w Amsterdamie.

FOT — CAF

21-letnia Alicja Bobrowska wybrana »Miss Polonią«

O PÓŁNOCY z 4 na 5 bm ogłoszono wyniki konkursu o tytuł „Miss Polonia" na 1957 rok. Miano najpiękniejszej kobiety w Polsce zdobyła wicemiss Wybrzeża Gdańskiego — Alicja Bobrowska, która jest z pochodzenia Kaszubką.

P. Alicja — studentka III roku Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie — liczy 21 lat, jest blondynką i ma 165 cm wzrostu. Za zdobycie pierwszego miejsca Alicja Bobrowska czeka nagroda w postaci wyjazdu do Kanady i Stanów Zjednoczonych na 6-tygodniowe tournee z kabaretem „Wagabunda".

Pierwsza wicemiss została 19-letnia wrocławianka — Barbara Król, natomiast Teresa Kłoszewska z Warszawy zdobyła tytuł „II wicemiss Polonii".

Organizowany po raz pierwszy w Polsce konkurs o tytuł „Miss Polonia" trwał przez 2 dni. Do konkursu stanęło 25 kandydatek — miss i wicemiss poszczególnych miast naszego kraju.

Wybór „Miss Polonii" cieszył się ogromnym zainteresowaniem publiczności.

- **120 osób zatonęło**
- **150 tys. bez dachu nad głową**

Powódź w południowej Korei

JAK donoszą z Seulu, podczas powodzi, która nawiedziła południową część Korei, zatonęło 120 osób, w tym 5 żołnierzy, którzy wciągnięci zostali do pracy ratowniczej. Według ostatnich danych opłuszczonych przez policję, wody rzeki Naktong zalały kilkanaście wsi. 150 tys. mieszkańców jest bez dachu nad głową. 42 osób zaginęło, a przeszło 100 jest rannych. Jak twierdzą, jest to największa powódź od 23 lat.

Okrutny mąż przez 15 lat zakuwał żonę w „pas cnoty"

ZA POMOCĄ średniowiecznych metod usiłował zabezpieczyć się przed zdradą małżeńską portier jednej z instytucji w Stajowej Woli — 38 letni T. N. Od przeszło 15 lat zakuwał on swoją żonę, z którą miał już trzoje dzieci, w wynaleziony przez siebie „pas cnoty", zamykany na plecach kłódką. Nękany chorobliwą zazdrością, w ostatnich czasach dopuszczał się także barbarzyńskich zabiegów „chirurgicznych" na osobie żony stosując do nich nylonową żyłkę, używaną przez wędkarzy.

Jak wykazały oględziny lekarskie — nieszczęśliwa kobieta, w tak straszny sposób torturowana przez okrutnego męża, który zresztą utrzymywał ostatnio w swoim domu kochankę, będzie musiała poddać się operacji. Zazdrosny mąż został w tych dniach na polecenie prokuratury aresztowany.

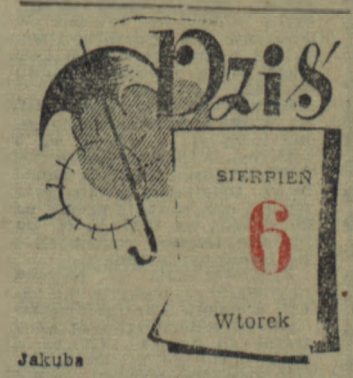

Jakuba

...pogoda

ZACHMURZENIE niewielkie lub umiarkowane. Możliwe jeszcze przelotne opady. Temperatura od ok. 20 do 25 st. Wiatry przeważnie z kierunków północno-zachodnich.

Komentarz dnia

Gong — drugie starcie...

„WALKA przedwyborcza w NRF weszła w kolejną fazę. Po głośnym gongu rozpoczęło się — jeśli użyć słownika ringu — drugie starcie, które, choć nie decydujące, zazwyczaj jednak podbudowuje zwycięstwo.

Przeciwnicy — CDU i SPD — rzucili się na siebie dość nieoczekiwanie — jak gdyby nie wytrzymując przerwy, która, w myśl przypuszczeń, potrwać miała do połowy sierpnia — i zasypali się nawzajem gradem ciosów. Walka rozgorzała przede wszystkim wokół polityki zagranicznej NRF.

ADENAUER usiłuje uzasadnić słuszność swej dotychczasowej polityki i przypuszcza zaciekły atak na swych wyborczych przeciwników, głównie oczywiście opozycyjną SPD. W przemówieniu, wygłoszonym w Norymberdze, Adenauer nie zawahał si o. świadczyć, że wygrana w wyborach SPD oznaczałaby upadek NRF, gdyż socjaldemokracja... wydałaby Niemcy w ręce komunizmu. W jednym zaś z kolejnych wystąpień Adenauer powiedział, że dojście do władzy rządu, który by zrealizował hasła wyborcze SPD, oznaczałoby także koniec paktu północno-atlantyckiego, a nawet konferencji londyńskiej...

TEGO jednak było już za wiele. Kierownictwo SPD przystąpiło do kontrataku. Oświadczyło ono, że zarzucanie socjaldemokratom działania na zgubę Niemiec przez człowieka, który uzbraja Bundeswehrę w broń atomową i sabotuje plany prowadzące do zjednoczenia Niemiec, nie wytrzymuje żadnej krytyki. W innej rezolucji kierownictwo SPD wzywa ludność Republiki Federalnej, by „odgrodziła się od człowieka, który w swoim niepohamowanym dążeniu do panowania i uczuciu wrogości wobec socjaldemokracji zatracił wszelkie poczucie rzeczywistości i nieuczciwymi metodami walczy o utrzymanie się przy władzy".

TRZEBA jednak powiedzieć, że kierownictwo SPD parując ciosy, w pierwszym rzędzie pospieszyło wytłumaczyć się z zarzutu o „komunizmie" przypominając, że przecież program SPD ani słowem nie wspomina o nacjonalizacji kluczowego przemysłu, nawiązaniu rozmów z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ba, że kierownictwo SPD nie szczędziło krytyki pod adresem ZSRR. Ollenhauer, przewodniczący SPD, wyjaśnił też, że SPD nie zmierza do „bezkompromisowego" wystąpienia NRF z NATO, lecz do utworzenia na drodze rokowań z mocarstwami zachodnimi systemu bezpieczeństwa, do którego należałyby całe Niemcy i który byłby do przyjęcia przez wszystkie mocarstwa. Niemniej jednak SPD zdecydowana jest w wypadku dojścia do władzy znieść obowiązek powszechnej służby wojskowej i nie dopuścić do zbrojeń atomowych w NRF.

W PRASIE SPD-owskiej nie brak w związku z tym również sugestii, że SPD gotowa byłaby w zamian za zjednoczenie Niemiec zrezygnować z uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową, czyli że za cenę tegoż zjednoczenia można by ewentualnie pertraktować ze Związkiem Radzieckim w sprawie stopniowego wycofywania się NRF z paktu atlantyckiego. W każdym razie na ataki CDU, SPD odpowiada atakiem na „atlantycką" i atomową politykę Adenauera. I wydaje się, że w tej sprawie „punkty" zbiera SPD. Czy zbierze ich dostateczną ilość, by odnieść zwycięstwo — zobaczymy w dniu wyborów, tj. 15 września.

K. D.

Trzeba wreszcie z tym skończyć!

Dzięki korsarzom drogowym śmierć zbiera obfite żniwo

★ Pijaństwo, brawura i... przemęczenie przyczyną wzrostu wypadków drogowych

★ Skandaliczne stosunki w PKS

★ Nowe uprawnienia MO

W MINISTERSTWIE Komunikacji odbyła się konferencja prasowa, której przewodniczył wiceminister tego resortu Jan Rustecki. Jak wynika z danych statystycznych przedstawionych na konferencji, liczba wypadków drogowych wzrasta nieproporcjonalnie szybko do wzrostu liczby pojazdów mechanicznych.

Wymowne jest porównanie pierwszego półrocza ubiegłego roku z pierwszym półroczem br. Liczba wypadków wzrosła o 415, 200 osób więcej poniosło śmierć, 940 osób więcej zostało rannych, szkody materialne sięgają w pierwszym półroczu br. ok. 10 mln. zł. Natomiast liczba pojazdów mechanicznych tj. samochodów osobowych, motocykli, samochodów ciężarowych wzrosła od początku ubiegłego roku o ok. 50 tysięcy.

CIEKAWE jest to, że 70 proc. wypadków i to tych najcięższych — powodują kierowcy, chociaż i instytucje państwowe i uspołecznione posiadają zaledwie 5? proc. pojazdów mechanicznych. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że kierowcy zawodowi przejeżdżają kilkakrotnie więcej km niż prywatni właściciele pojazdów mechanicznych.

PRZYCZYNY wypadków powodowanych przez kierowców zawodowych są powszechnie znane — to pijaństwo, lekceważenie przepisów drogowych, brawura, a wreszcie przemęczenie.

Jedną z najważniejszych form walki z przestępstwami drogowymi resort widzi w usprawnieniu pracy aparatu sprawiedliwości, rozpatrującego tego rodzaju sprawy. Ministerstwo postuluje utworzenie zespołów sędziowskich i prokuratorskich wyspecjalizowanych w sprawach drogowych.

ROZPRZĘŻENIE dyscypliny zawodowej daje fatalne skutki w PKS, gdzie co ósmy samochód ulega wypadkowi w ciągu roku. Tu właśnie obok innych przyczyn dużą rolę gra zmęczenie. W wielu ekspozyturach PKS — gdzie dobrały się zgrane „paczki" nie są dopuszczani do pracy nowi kierowcy, chociaż często 40 proc. etatów kierowców nie jest wykorzystanych. Tajemnica tkwi w tym, że usamodzielnienie ekspozytur pozwala, mimo tak niskiego stanu zatrudnienia, pobierać pełny fundusz płac, który jest wykorzystywany na pokrycie tysięcy godzin nadliczbowych. Obecnie Ministerstwo zamierza dokonać generalnych posunięć w tej dziedzinie.

Z uznaniem należy powitać nowe uprawnienie MO, upoważniające do kontroli kierowców wojskowych, którzy dotychczas korzystali z całkowitej bezkarności na drogach. Na konferencji omówiono również problem różnych form spekulacji uprawianych przy nabywaniu samochodów w „Motozbycie". Według podanych informacji, resort wprowadzi zaostrzone formy sprzedaży samochodów, co uniemożliwi w pewnym stopniu uprawianie przez nieuczciwe elementy różnych kombinacji.

Polski cement

(Dokończenie ze str. 1)

lata 1960—65 uwzględnia dalszy wydatny wzrost produkcji. W tym okresie wybudowana ma być nowa cementownia „Rudniki" koło Częstochowy o zdolności produkcyjnej miliona ton rocznie.

Największą w Polsce maszynę papierniczą otrzymała włocławska »Celuloza«

NAJWIĘKSZA, wyprodukowana dotychczas w kraju maszyna papiernicza — dzieło konstruktorów z fabryki w Cieplicach na Dolnym Śląsku — została już zmontowana we Włocławku. Obecnie w nowym dziale produkcyjnym Włocławskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego przeprowadza się ostatnie prace wykończeniowe.

NOWOCZESNY agregat produkcji austriackiej działający jednocześnie ok. 50 silnikami, które będą regulować obroty poszczególnych segmentów maszyny papierniczej — jest przygotowany do uruchomienia.

Maszyna papiernicza nie ruszy jednak w przewidzianym pierwotnie terminie, ponieważ nie nadeszło jeszcze na budowę wiele potrzebnych urządzeń elektrycznych. Krajowi dostawcy od miesięcy odkładają wysyłkę zamówionych przez Włocławek części.

Cała Polska uważa ziemie odzyskane za ostatecznie złączone z Macierzą — stwierdza reportażysta franc. »Figaro«

W jednym z ostatnich numerów francuskiego dziennika burżuazyjnego „Figaro" ukazał się reportaż Dominique Aucleres o polskich Ziemiach Zachodnich.

Na wstępie Dominique Aucleres przypomina o wielkim ruchu migracyjnym na ziemiach zachodnich, po czym pisze o zmianach, jakie zaszły w tych okręgach po październiku, i o rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a NRD. Cała Polska — nie tylko komuniści — podkreśla autorka uważa trzy byłe prowincje niemieckie za odzyskane i za ostatecznie przyłączone do swego kraju.

W dalszym ciągu swego artykułu Dominique Aucleres dzieli się swymi spostrzeżeniami z podróży po Warmii i Mazurach stwierdzając, że wbrew temu o czym ją zapewniano, pola są uprawione.

W Chinach Ludowych zlikwidowano dywersyjną grupę kontrrewolucyjną

Dnia 2 bm. w chińskiej prowincji Huansi odbyła się rozprawa sądowa przeciwko członkom grupy kontrrewolucyjnej, działającej w tej prowincji.

19 głównych oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, 18 pozostałych na kary od 5 do 15 lat więzienia.

Oskarżeni winni byli między innymi śmierci 7 urzędników państwowych i miejscowych mieszkańców oraz zajmowali się rabunkiem.

Podczas rozprawy zostało ujawnione, że zdemaskowana grupa kontrrewolucyjna zamierzała rozszerzyć swą działalność na inne okręgi i kontynuować swą dywersyjną działalność.

Fachowcy do dyspozycji kółek rolniczych

W Koszalinie powstało Wojewódzkie Biuro Rolne

PRZY Wojewódzkim Komitecie Organizacyjnym Kółek i Organizacji Rolniczych w Koszalinie utworzone zostało ostatnio Wojewódzkie Biuro Rolne. Jego zadaniem jest udzielanie fachowej pomocy i instruktażu kółkom rolniczym, organizowanie szkolenia rolniczego itd. Kierownikiem Biura został inż. Marcin Makowski. We wszystkich powiatach utworzone też zostały powiatowe biura rolnicze. Mają one do swej dyspozycji ponad 200 fachowców; agronomów, zootechników, instruktorów organizacji wzorowych gospodarstw chłopskich itd.

PZR-y zajmują się obecnie głównie sprawami administracyjnymi, dotyczącymi wsi, rozdziałem kredytów państwowych, sprawami budownictwa itd.

Trzeba stwierdzić jednakże, że szereg prezydiów PRN nie udziela biurom należytej pomocy. W powiatach miasteckim i świdwińskim np. nie znaleziono do tej pory odpowiedniego lokalu na biura. Napotykają one ponadto na szereg innych trudności.

I.

Spółdzielczość mleczarska przejmuje od państwa zakłady mleczarskie

Z DNIEM 31 lipca br. weszło w życie zarządzenie ministra finansów w sprawie przekazywania na własność lub w dzierżawę państwowych przedsiębiorstw i zakładów mleczarskich — spółdzielniom mleczarskim. Przejęcie tych przedsiębiorstw odbywać się będzie według następujących zasad:

WSZYSTKIE zakłady mleczarskie, które stanowiły do roku 1950, to znaczy do chwili przejęcia ich przez państwo, własność spółdzielczości, zostaną jej zwrócone nieodpłatnie na własność, natomiast inwestycje poczynione w tych zakładach przez państwo zostaną przekazane spółdzielczości w nieodpłatne użytkowanie, przy czym państwo zastrzega sobie prawo do ewentualnego zwrotu wniesionego majątku lub jego równowartości. Zakłady mleczarskie, które zostały wybudowane przez państwo, będą przekazywane spółdzielczości w dzierżawę lub na zasadach wykupu.

Tryb spłaty należności, względnie pobierania opłat za dzierżawę ureguluje odrębne zarządzenie ministra finansów, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Zarządem Centralnego Związku Spółdzielczości.

KOMISJE dokonywujące przekazania zakładów i przedsiębiorstw mleczarskich, złożone z przedstawicieli zjednoczeń przemysłu mleczarskiego i rad nadzorczych spółdzielni mleczarskich, przeprowadzą inwentaryzację, obejmującą cały majątek przejmowanych jednostek. Inwentaryzacja ta stanowić będzie podstawę do rozliczeń przy przekazywaniu zakładów. Przejęcie zakładów przez spółdzielczość może się odbyć tylko w końcu miesiąca lub w końcu kwartału.

Do grudnia 1957 r. wszystkie inwestycje w zakładach i przedsiębiorstwach mleczarskich wykonywać będą w dalszym ciągu zjednoczenia przemysłu mleczarskiego.

Przyjeżdżajcie do nas jak najczęściej...

»Mazowsze« — łącznikiem między Krajem i Polonią

Wielkie święto dla Polaków we Francji

BRUAY — en — artois — małe miasteczko położone w odległości 50 km od Lille, jest jedną z licznych miejscowości zamieszkałych przez Polaków, zatrudnionych przeważnie w tutejszych kopalniach.

W ostatnią niedzielę wielu ludzi zjechało do Bruay, aby obejrzeć pierwszy koncert „Mazowsza". Na godzinę przed rozpoczęciem występu stadion miasteczka wypełniły 3 tys. widzów.

Koncert stał się dla naszej Polonii wielkim świętem, wielką manifestacją łączności z krajem.

Trybuny stadionu i murawę wokół estrady wypełnili emigranci. Przyszli wraz z rodzinami, nawet z dziećmi w wózkach. Wspaniały „krakowiaczek", pełne ludowego humoru piosenki „Świniorz" i „Furman" wywołują zachwyt. W wielu oczach łzy wzruszenia.

Po koncercie zakończonym przez „Mazowsze" „Marsylianką" i „Mazurkiem" Dąbrowskiego, zespół otrzymuje liczne kosze i wiązanki kwiatów oraz podziękowania przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. „Przyjeżdżajcie do nas jak najczęściej, to nasze najgorętsze życzenie" — powiedziała przedstawicielka młodzieży polonijnej, dziękując zespołowi i jego dyrektorowi, Mirze Zimińskiej.

W przerwie koncertu i po jego zakończeniu rozmawiałem z emigrantami. Są zachwyceni! Dla nich każdy kontakt z krajem, jego kultura — jest wielkim wydarzeniem, które pamięta się przez wiele, wiele miesięcy.

Koncert w Bruay odbywał się po południu i na wolnym powietrzu, — a więc bez efektów świetlnych. Mimo to poziom spektaklu był bardzo wysoki; przyczynił się do tego również akompaniament własnej orkiestry „Mazowsza", która już dołączyła do zespołu — także po bardzo uciążliwej podróży. Piszę „także", gdyż „Mazowsze" w ciągu dwóch dni poprzedzających koncert przybyło z Monte Carlo autokarem drogę długości 1.200 km. w strasznym skwarze. Razem podczas dotychczasowego tournee po Francji i Monaco „Mazowsze" przebyło w ciągu 9 dni ponad 2.200 km autokarami i dało już 5 koncertów. W ciągu obecnego tygodnia da ich jeszcze 6. Wyjazd do Warszawy przewidywany jest na niedzielę.

ALEKSANDER ROWIŃSKI

„SZCZĘŚLIWA FALA podaje ostateczne wyniki gry 17 z dnia 28. VII. 57. Wpłynęło 13 386 kuponów. Ogólna kwota na wygrane wyniosła 20 079 złotych. Ponieważ kuponów z 5 i 4 trafieniami nie było, wobec tego z sumy tej przypadło na 7 kuponów z 3 trafieniami po 1 434 zł, a na 330 kuponów z 2 trafieniami po 30 zł. Nadto pomiędzy wszystkie wygrane kupony z gry 17 bez względu na ilość trafień, wylosowane zostały w dniu 4 sierpnia br. premie dodatkowe, które padły na numery: motocykl na nr seria B 036135, radioodbiornik „Stolica" na nr seria B. 001188, elektrolux (odkurzacz) na nr seria B 001065, gramofon elektryczny na nr seria B 052276, aparaty fotograficzne „Druh" na nr seria B 036096 i 003056, oraz komplety piór na nr serii A 025196 i nr bez oznaczenia serii 195738. Wygrane kupony, na które padły premie realizuje biuro „Szczęśliwej Fali".

„Szczęśliwa Fala" komunikuje, że w grze 18 w ciągnieniu 4. VIII. 57 r. jak podano we wczorajszym „Głosie Koszalińskim" wylosowane zostały liczby 6, 32, 38, 53, 63. Przy sprawdzaniu nie odnaleziono kuponu z 5 ani z 4 trafieniami, natomiast stwierdzono 15 kuponów z 3 trafieniami na numery bez oznaczenia serii 023086, 031012, 040892, nr nr seria A 023342, 031766 oraz nr nr B 000876, 005143, 008216, 008462, 012561, 012596, 023482, 034411, 034717 052316, jak również 467 kuponów z 2 trafieniami. Tabela z numerami tych trafień ukaże się w punktach odbioru w ciągu 2-ch dni.

KUPONÓW wpłynęło 17 244. Na wygrane przeznacza się sumę 25 866 zł, z której na 3 trafienia wypadnie ponad 800 złotych, a na 2 trafienia ponad 20 zł. Ostateczną kwotę oraz wyniki rozlosowania premii podane będą za tydzień, tj. po upływie terminu reklamacji i po losowaniu premii.

REKLAMACJE z powodu pominięcia w wykazie lub tabeli kuponów z trafnymi skreśleniami należy zgłaszać na 3 trafne do dnia 8. VIII. br. a na 2 trafne do 10 sierpnia br. Dopilnowanie terminu ewent. reklamacji leży w interesie grających, bowiem niedopilnowanie tego powoduje, że niezareklamowane w porę kupony nie wezmą udziału w losowaniu premii rzeczowych.

W rocznicę Hiroszimy

CZY można usprawiedliwić wielką zbrodnię przez oświadczenie, że przywykliśmy popełniać wiele małych zbrodni? Ci, którzy usprawiedliwiają zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki, dają tym samym odpowiedź twierdzącą. Ten, kto szuka rozwiązania dzisiejszego dylematu ludzkości, zamykającego się w hamletowskim „być albo nie być" musi odpowiedzieć — nie.

Ameryka szczyci się dziś tym, że znajduje się o krok od wyprodukowania bomby bez opadu pyłu radioaktywnego, bomby „czystej". I zapewne o krok od ogłoszenia jej za broń humanitarną. Już dziś bowiem Biały Dom oświadcza, że taka bomba „byłaby specyficznym rodzajem broni, nie zaś bronią powszechnej i żywiołowej zagłady". Niemalże więc broń konwencjonalna.

Czy tak? A czy wiecie jaka jest siła niszczycielska tego „specyficznego rodzaju broni"? Promień zniszczenia spowodowanego przez tę bombę najbliższej przyszłości objąłby — według oficjalnych przewidywań brytyjskich — mniej więcej całość Wielkiego Londynu. A więc 10 milionów ludzi. Czy zbliżamy się do zatarcia granicy szaleństwa i rozsądku, pojęcia zła i dobra?

Jedna bomba i 10 milionów skazanych na zagładę istnień! Czy jest cel godny takiej ofiary? Kto jest w mocy dać uprawnienia do podjęcia takiej decyzji? Nie ma na świecie takiego celu i nie ma na świecie takiej siły, która byłaby uprawniona do puszczenia w ruch broni masowej zagłady.

Tragedia Hiroszimy i Nagasaki stworzyła jednak precedens. I nie brak dowodów, że są uzurpatorzy gotowi do skorzystania z tego precedensu.

Jednakże współczesna wojna bez obopólnego wyniszczenia nie jest możliwa. Rozumieją to w większości ludzie prości, ludzie dla których nie istnieje wojenna „korzyść osobista". Rzecz teraz w tym, by zrozumieli to politycy, by zerwali z pojęciami starej daty.

W chwili obecnej pokój jest niepewny, z niewiadomą przyszłością. Pokój tymczasowy. Tymczasowość jest sprzeczna z ludzką naturą. Życie opiera się na kontynuacji, na utrwalaniu.

Tymczasowy pokój utrwalić można tylko przez zmianę metod w realizowaniu celów politycznych, przez unowocześnienie polityki, przez wejście polityki w ślad za nauką i techniką na tory dwudziestowieczne. Oznacza to przede wszystkim wyrzeczenie się siły przy realizowaniu celów politycznych.

Dylemat — „być albo nie być". Odkrycie energii jądrowej stwarza środek ocalenia cywilizacji ludzkiej od niebezpieczeństwa wyczerpania zapasów paliw kopalnych. Z drugiej strony o odkryciu energii jądrowej powiadomiła świat tragedia Hiroszimy i Nagasaki. W jakim kierunku pójdzie rozwój?

D. HARNISZ

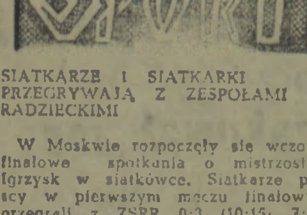

SIATKARZE I SIATKARKI PRZEGRYWAJĄ Z ZESPOŁAMI RADZIECKIMI

W Moskwie rozpoczęły się wczoraj finałowe spotkania o mistrzostwo igrzysk w siatkówce. Siatkarze polscy w pierwszym meczu finałowym przegrali z ZSRR 0:3 (10:15; 7:15; 11:15) a siatkarki polskie uległy Rosjankom również 0:3 (12:15; 7:15; 7:15).

* * *

W hokeju na trawie Polska zremisowała z Japonią 1:1.

* * *

W dalszych spotkaniach finałowych w szpadzie drużynowej nie powiodło się niestety naszym zawodnikom. Polacy przegrali zdecydowanie z Węgrami — 5:11. W drugim spotkaniu finałowym Francja pokonała ZSRR — 9:7.

* * *

W eliminacjach pływackich Polka ...ówna zakwalifikowała się do ...u finałowego na dystansie 400 m ...dow. uzyskując czas 5:36,7 min.

* * *

W pięcioboju nowoczesnym zawodnik polski Bogdan zajmuje obecnie 4 miejsce w punktacji ogólnej.

Studio filmów rysunkowych w Bielsku

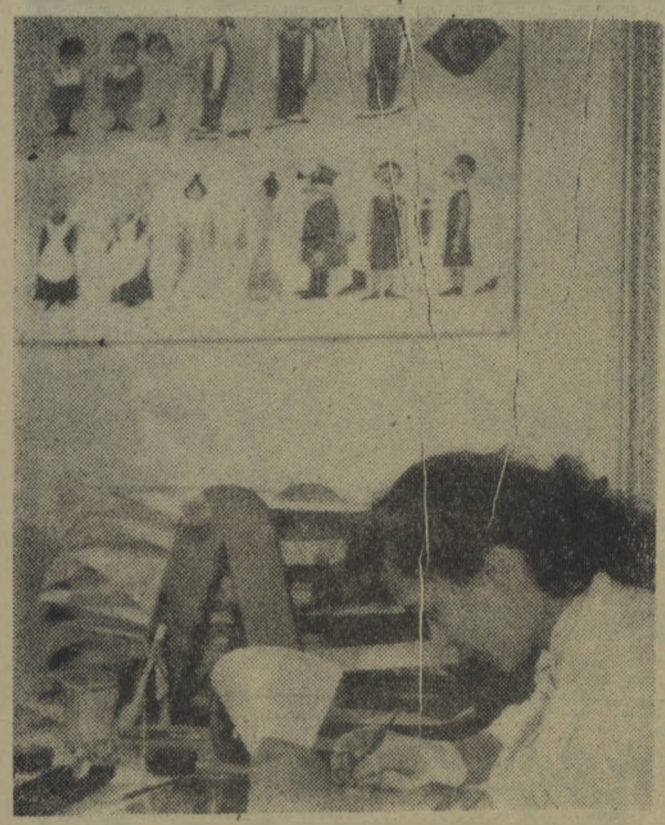

Na zdjęciu: Rysowniczka wytwórni Krystyna Ciślak przy pracy. Wykonuje ona jedną z kolejnych czynności przy realizacji filmu — maluje poszczególne obrazy na celuloidzie. FOT — CAF

Co nowego w zakładach pracy?

Siedmioletnia inwestycja

W Drawskich Zakładach Przemysłu Terenowego plan za pierwsze półrocze wykonano w 100.3 proc.

W maju DZPT uruchomiły oddział odzieżowy zatrudniający 98 ludzi. Mimo, że inwestycja nie jest jeszcze ukończona, produkuje się tu prześcieradła, ręczniki i podomki.

Stolarnia w Drawsku natomiast wytwarza szafy robocze i szafki nocne, a w Złocieńcu przystępuje się do produkcji meblowych kompletów kuchennych. Jest tylko jedno ale.

Dokumentacja wykonana w latach 1950--1951 dla stolarni w Złocieńcu przez nieistniejące już Biuro Projektów -- Szczecin, jest obecnie nieaktualna. Nowelizacja jej natomiast przeciąga się, a złocieniecka inwestycja mimo siedmiu lat jej budowy do dziś nie jest wykończona.

Sprawą winna zająć się jak najrychlej komisja ekspertów.

Ateiści o sobie

- PIERWSZY NUMER BIULETYNU STOWARZYSZENIA ATEISTÓW I WOLNOMYŚLICIELI
- PROJEKT STATUTU I DEKLARACJI IDEOWEJ
- FEDERACJA KLUBÓW DYSKUSYJNYCH

UKAZAŁ się pierwszy numer „Biuletynu" Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, poświęcony przede wszystkim jego założeniom programowym. Znajdujemy tam projekt Deklaracji Ideowej oraz projekt Statutu, które mają stać się podstawą szerszej dyskusji przed Ogólnopolskim Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia.

— Celem naszym jest rozwijanie, pogłębianie i propagowanie racjonalistycznego poglądu na świat, walka o odrzucenie poglądów irracjonalnych, w szczególności religijnych. Dążymy do realizacji ogólnoludzkich, humanitarnych ideałów etycznych, do uniezależnienia ich od pozaludzkich nakazów — głosi projekt Deklaracji. — Przeciwstawiamy się wszelkim więzom krępującym rozwój nauki, wszelkim barierom stawianym poznaniu. Walczymy o swobodę myślenia, o atmosferę tolerancji, o wysoki poziom i kulturę dyskusji światopoglądowej.

Projekt Statutu formułuje m. in. środki, przy pomocy których Stowarzyszenie realizować będzie swe cele i założenia programowe. Przewiduje się zakładanie klubów i organizacji o charakterze naukowym, samokształceniowym lub dyskusyjnym, wydawanie pism, książek i innych publikacji, organizowanie wykładów i odczytów o charakterze popularno naukowym. Projekt Statutu mówi także o współdziałaniu Stowarzyszenia z różnymi instytucjami społecznymi, a także o współpracy z organizacjami ateistów w innych krajach.

Interesujące uwagi na temat praktycznej działalności Stowarzyszenia przynosi artykuł Andrzeja Nowickiego „O zadaniach Stowarzyszenia Ateistów". — Wyobrażam sobie — pisze przewodniczący Prezydium Tymczasowego ZG Stowarzyszenia — że przyszłe Stowarzyszenie będzie federacją lokalnych klubów dyskusyjnych... ruch ateistyczny nie może się rozwijać w oderwaniu od poważnej pracy naukowej. — Następnie autor wylicza przykładowo dziedziny nauki, jakimi szczególnie żywo musi zainteresować się Stowarzyszenie. Są to przede wszystkim: historia ateizmu, psychologia i socjologia religii, porównawcza historia religii, filozofia współczesnego katolicyzmu.

Ciekawą i pożyteczną pozycją biuletynu jest rubryka „Co czytać". W rubryce tej podany jest wykaz książek i artykułów z dziedziny religioznawstwa, ułożony według działów problemowych. Pierwsza część wykazu poświęcona jest pochodzeniu i funkcjom religii. Warto zaznaczyć, że Stowarzyszenie Ateistów posiada już 22 oddziały w większych miastach Polski.

(AR)

Sędziowie to też ludzie

Mimo oczywistego faktu, że sędziowie są zwykłymi ludźmi, tytuł tego artykułu może wzbudzić zastrzeżenia niektórych prawników. Cała bowiem procedura sądowa zmierza do tego, by wyeliminować pojęcie osobowości sędziego, a wszystkim jego funkcjom urzędowym nadać specjalny, uroczysty charakter.

Służy temu i czarna toga ze srebrnym łańcuchem, i obowiązek powstawania gdy sędzia wchodzi lub zwraca się do kogoś na sali rozpraw oraz szereg innych przepisów. Wszystkie one mają swój sens. Chodzi o podkreślenie powagi tej instytucji, utrwalenie zasady, że sędzia działa nie we własnym imieniu, lecz „w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Niemniej instytucja wymiaru sprawiedliwości ma też swoje braki i wady. O nich to głównie będę pisał w przekonaniu, że niczym to nie osłabia autorytetu sądów, jako niezawisłych organów państwa.

PROBLEM niezawisłości sędziowskiej jest przedmiotem częstych dyskusji. W niezawisłości sądów słusznie dopatrujemy się podstawy praworządności. Sprawa ta nabrała szczególnej ostrości po okresie różnych wypaczeń, które wystąpiły i w tej dziedzinie. Istota niezawisłości polega na tym, że nikt nie może wydawać sędziemu poleceń w zakresie wymiaru kary lub postępowania w jakiejś konkretnej sprawie. Decyzje sądu mogą być zmienione tylko przez sąd wyższej instancji. Niezawisłości sądu nie przeczy jednak oczywisty fakt, że stoją one w każdym państwie na straży określonego porządku, a więc i interesów określonych grup ludności. Nasze sądy stoją na straży ochrony interesów ludzi pracy i ludowego państwa. Dlatego też zasady niezawisłości nie podważa krytyka poszczególnych wyroków, a w tym i krytyka prasowa, wychodząca z założeń, że jakiś wyrok nie odpowiada poczuciu sprawiedliwości mas pracujących, nie chroni skutecznie interesów społeczeństwa lub państwa, pojętych oczywiście w szerokim tego słowa znaczeniu. Uważam nawet, że konfrontacja wyroku z opinią publiczną jest pożyteczna dla sędziego. Może on wtedy przekonać się, czy dobrze wyraża wolę mas w zakresie wymiaru sprawiedliwości, do czego jest z urzędu powołany. Niesłuszna jest również jakaś maniera wyższości u niektórych sędziów którzy skłonni są lekceważyć opinię publiczną lub głosy krytyczne o wyrokach. A przecież krytyka i zależność sądu od woli całego społeczeństwa nie ma oczywiście nic wspólnego z naruszaniem niezawisłości lub metodami nacisku na sędziów przez ludzi piastujących takie lub inne stanowiska.

Winien czy nie winien?

Przed sądem staje z jednej strony oskarżony, a z drugiej oskarżający w imieniu państwa prokurator. Wysłuchać obie strony, uwzględnić wszystkie za i przeciw, a następnie wydać sprawiedliwy wyrok -- oto zadanie sędziego.

Wielu mieszkańców naszego województwa pamięta sztukę pt. „Proces Mary Dugan". Przedstawiona tam jest sprawa dziewczyny niewinnie oskarżonej o zabójstwo, którą tylko dobry obrońca ochroni przed skazującym wyrokiem. Wielu ludzi przy różnych okazjach zadawało i zadaje pytanie — a jak jest w rzeczywistości, czy nie zdarzają się pomyłki sądowe powodujące skazanie ludzi niewinnych?

Duże zdziwienie wywołał przedstawiony na scenie przebieg rozprawy, w czasie której sąd tylko słucha i zgadza się lub odrzuca wnioski stron. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że zgodnie z prawem angielskim sędziemu przypada bierna rola w procesie. Inne zadanie ma nasz sąd. Sędzia jest u nas obowiązany dochodzić prawdy w toku procesu z własnej inicjatywy. Tymczasem na wielu naszych rozprawach odnosiłem wrażenie, że główną osobą w polskim procesie jest adwokat. On zadaje najwięcej pytań, składa wnioski, przedstawia dowody. Nie można mieć o to pretensji do adwokata. Wydaje się jednak, że i od innych osób możemy wymagać, by nie były tylko biernymi statystami w przewodzie sądowym.

Niełatwa jest rola sędziego. Musi on odtworzyć przebieg wypadków sprzed kilku miesięcy, ustalić rzeczywisty obraz z mętnych często zeznań świadków i sprzecznych przemówień prokuratora i obrońcy. Ponadto sędzia nie może w toku rozprawy przeprowadzać gruntownego śledztwa. Wszystkie więc braki i błędy popełnione w tym zakresie przez milicję lub prokuraturę odbijają się na słuszności wyroku.

By uchronić maksymalnie społeczeństwo od pomyłek sądowych obowiązuje u nas dwuinstancyjność. Oznacza to, że od wyroku sądu pierwszej instancji strony mogą się odwołać do sądu wyższego. Porównanie wyroków w pierwszej i drugiej instancji pozwala wyciągnąć wnioski co do słuszności wymiaru sprawiedliwości.

Wnioski takie nasuwają się po pobieżnej chociażby analizie wyroków wydawanych przez sądy powiatowe naszego województwa i po porównaniu ich z wyrokami drugiej instancji. Jak wynika ze statystyki, za rok 1956 i I kwartał roku bieżącego zostało zmienionych ponad 60 proc. wyroków sądów powiatowych, od których odwołano się do Sądu Wojewódzkiego. Jest to najwyższy w kraju procent zmienionych wyroków. W 27 procentach Sąd Wojewódzki karę zmniejszył, w 12 proc. zawiesił, w jednym proc. spraw karę podwyższył, a 17 proc. wyroków uchylono, przekazując sprawy do ponownego rozpatrzenia sądom powiatowym. Ta duża rozbieżność w orzecznictwie pomiędzy Sądem Wojewódzkim a sądami powiatowymi nakazuje zastanowienie się nad źródłami takiego stanu rzeczy.

Większość prawników jest zdania, że sądy powiatowe stosują w zasadzie słuszny wymiar kary. Obciąża je jednak poważnie 17 proc. spraw przekazanych do ponownego rozpatrzenia. Oznacza to, że stosując słuszny wymiar kary popełniają one szereg formalnych uchybień, co powoduje unieważnienie wyroku. I tak np. zdarza się, że sprawę, która winna być rozpatrzona w składzie trzech sędziów (jeden sędzia zawodowy i dwóch ławników) rozpatruje jeden sędzia. Zdarzyło się, że sąd w Szczecinku wydał wyrok skazujący na trzy lata więzienia w zawieszeniu wymiaru kary na okres dwóch lat, chociaż przepisy mówią, że można zawiesić karę nie większą niż dwa lata. Takie i podobne uchybienia powodują uchylanie wyroku. Przedłuża to czas wymiaru kary, wywołuje wiele nieporozumień itp. Innym powodem zmian wyroku jest i to, że sędziowie powiatowi wydając słuszny wyrok nie zawsze potrafią należycie umotywować wymiar kary i lepsze argumenty obrony zważają na wyroku drugiej instancji. Jeśli chodzi o sąd wojewódzki to wydaje się, że szczególnie w pierwszym półroczu zbyt pochopnie stosował on zawieszenie kary, a w pojedynczych wypadkach zmieniał wyrok sądu powiatowego, wprowadzając nieznaczne zmiany w wymiarze kary np. miesiąca lub dwóch aresztu. Tymczasem zmiana w wymiarze kary powinna następować tylko w wypadku znacznej różnicy w ocenie winy.

Sprawa autorytetu

Tymczasem każda rozbieżność między wyrokiem sądowym, a poczuciem sprawiedliwości społeczeństwa obniża autorytet sądu. Wyroki są przecież podstawą do wydawania opinii przez szerokie kręgi społeczeństwa o naszym sądownictwie. Niemniej ważna jest postawa sędziego jako człowieka. Przeżywamy okres szerzenia się korupcji, łapownictwa itp. Wymaga to od sędziego i wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości szczególnej czujności. Nie mogą oni dawać żadnych podstaw do powstawania różnego rodzaju plotek godzących w dobre imię polskiego sądownictwa. Nie można chyba tego powiedzieć o jednym z sędziów Sądu Wojewódzkiego, który w stanie nietrzeźwym urządził awanturę ze strzelaniem z pistoletu. Wypadek ten spotkał się z potępieniem większości sędziów. Dziw jednak, że orzeczeniem sądu dyscyplinarnego w Warszawie ukarano go tylko naganą, pozostawiając nadal w Koszalinie.

Na autorytet sądu wpływa również zachowanie się sędziego i innych pracowników w czasie rozprawy. Niestety, kultura rozpraw stoi wciąż na niskim poziomie. Sędziowie często spieszą się nie pozwalając w pełni wypowiedzieć się świadkom lub oskarżonym, skracają uzasadnienia, nie doceniając wychowawczego charakteru rozprawy. Nie buduje również autorytetu sądu ciągłe opóźnianie rozpraw, na skutek czego publiczność pozbawiona właściwych pomieszczeń godzinami koczuje na korytarzach, a wymęczony kilkugodzinnym wyczekiwaniem pod drzwiami świadek nie ma często sił zeznawać. Nienajlepiej wyglądają te sprawy w Sądzie Powiatowym w Koszalinie, który chociażby ze względu na charakter naszego miasta powinien być wzorem dla innych sądów powiatowych.

Właściwa praca sądu zależy w poważnej mierze od postawy i kwalifikacji pracowników administracyjnych. Tymczasem do reguły należy, że sędzia dyktuje w czasie rozprawy protokólantowi co ma pisać. Często niewłaściwie napisany protokół powoduje nawet uchylenie wyroku. Pisma sądowe roją się aż od różnego rodzaju błędów maszynowych i ortograficznych. Ma to chyba jakiś związek z tym, że pracownicy sądu należą do najniżej opłacanych w kraju pracowników państwowych. Np. 1/5 pracowników sądowych naszego województwa zarabia do 650 zł.

• • •

Z TYCH krytycznych uwag nasuwają się pewne wnioski. Zasadnicza sprawa to zacieśnić więź społeczeństwa z sądownictwem. Służyć temu powinno właściwe zrozumienie niezawisłości przez sądy, wydawanie wyroków zgodnie z prawem i społecznym poczuciem sprawiedliwości. Poważna rola przypada tu ławnikom. Dotychczas bowiem instytucje, w których oni pracują, organizacje społeczne i partyjne tam działające mało interesują się ich pracą. A przecież ławnik ma takie same uprawnienia jak sędzia i coraz częściej z nich korzysta. Praktyka dowodzi, że występują oni najczęściej z niższymi wnioskami co do wymiaru kary niż sędzia zawodowy. Następna sprawa to stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych sędziów. W naszym województwie, gdzie jeszcze około 20 sędziów nie ma ukończonych wyższych studiów prawniczych sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia. Duża rola przypada wizytatorom oraz właściwemu rozstawieniu kadr sędziów wykwalifikowanych.

Umacnianie praworządności wiąże się nierozerwalnie z usprawnieniem pracy sądownictwa.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

Nowy polski tankowiec

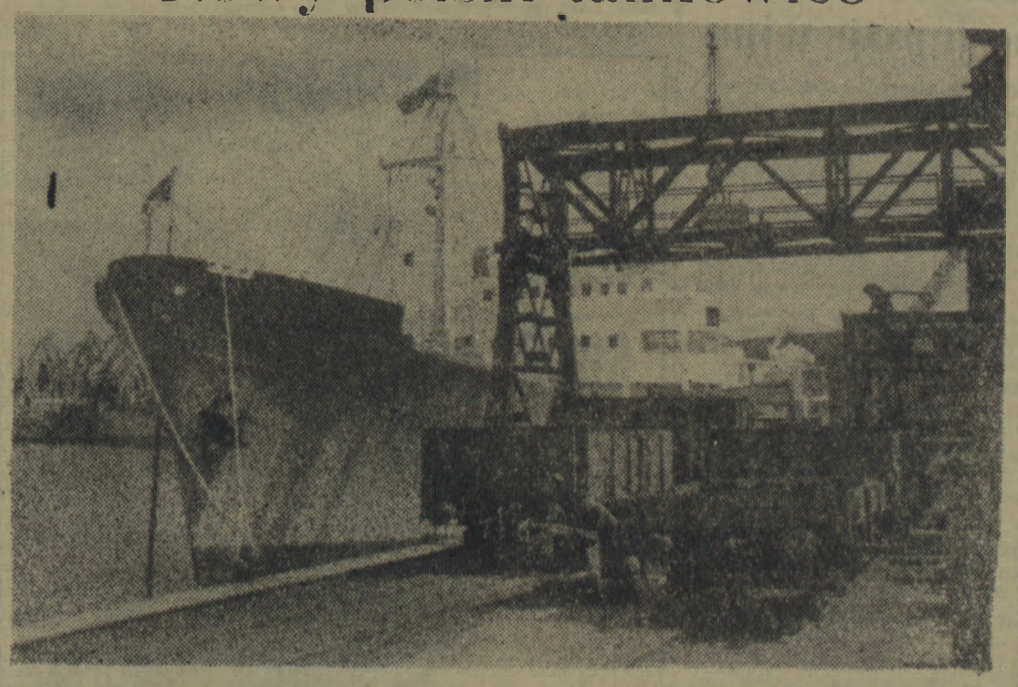

Polska Marynarka Handlowa wzbogaciła się ostatnio o nowy tankowiec „Tatry" zbudowany dla nas przez stocznię w Finlandii.

Na zdjęciu: tankowiec „Tatry" w porcie gdyńskim przed pierwszym rejsem do Konstancy (Rumunia).

CAF — fot. Uklejewski

Nowe wzory zabawek na eksport

Z informacji prezesa WZSP w Koszalinie wynika, że ostatnio odczuwa się brak zainteresowania „Varimex'u" i Biura Handlu Zagranicznego CZSP zabawkami produkowanymi w spółdzielniach pracy naszego województwa. Dowodem tego jest fakt, że na III kwartał CZSP przewidział w planie dla woj. koszalińskiego produkcję zabawek tylko na sumę 15 tys. zł., podczas gdy nasze spółdzielnie pracy są w stanie wykonać zamówienie na sumę 200 tys. zł.

Pomimo małego zainteresowania spółdzielnie przystąpiły jednak do produkcji nowych wzorów zabawek na eksport. Są to m. in. autobusy, lokomotywy z wagonami, ciągniki z platformami i dźwigi. W tej chwili wypuszczono już próbną serię (500 szt.) lokomotyw.

Dla potrzeb rynku krajowego spółdzielnie wypuściły również serię nowych wzorów zabawek: kaczki na kółkach, koniki z bryczkami, samochodziki „Star 20" itp. Ceny ich wahają się w granicach od 12--18 zł.

Zabawki produkowane przez spółdzielnie pracy leżą, niestety, zazwyczaj długo w magazynach, ponieważ „Centrogal" nie kwapi się z szybkim rozprowadzeniem ich.

(Chen.)

Pojazdów mechanicznych coraz więcej

Drogami naszego województwa przewija się obecnie blisko 21 tys. różnego typu pojazdów mechanicznych. W tym m. in. około 1.100 samochodów osobowych, 2.200 samochodów ciężarowych, 8 tys. motocykli oraz blisko 7 tys. ciągników.

Na właścicieli prywatnych przypada blisko 500 pojazdów. Wśród samochodów osobowych dominują „Warszawy". Jest jeszcze wiele samochodów przestarzałych i od dawna już nietypowych. Ostatnio jednak coraz częściej tu i ówdzie można zauważyć przejeżdżającego „Fiata 600", „Wartburga P-70" czy „Moskwicza" z tablicami rejestracyjnymi naszego województwa. (cez.)

Nowe stawki ubezpieczeniowe

Jak się dowiadujemy w dyrekcji PZU w Koszalinie, w wyniku zwyżki cen na materiały budowlane wzrosły również o 70 proc. sumy ubezpieczeniowe budynków. Wzrostem sum ubezpieczeniowych objęte są budynki stanowiące indywidualną własność rolników na wsi i w miastach. Podniosła się również o 50 proc. wysokość składek ubezpieczeniowych.

Z zagadnień samorządu rolnego

Współpraca kółek z radami narodowymi

Jak powinny układać się wzajemne stosunki między radami narodowymi a kółkami rolniczymi — oto zagadnienie, które często staje zarówno przed członkami rad, jak i aktywistami samorządu rolnego. Podchodząc do sprawy teoretycznie, nie trudno ustalić podział kompetencji: rady narodowe są jedynym organem władzy na swoim terenie, kółka rolnicze zaś i ich związki — dobrowolną społeczno-zawodową organizacją rolników, zajmującą się podnoszeniem produkcji rolnej i kultury wsi.

W PRAKTYCE jednak powstaje wiele spraw niejasnych. Dotyczą one głównie podziału zadań między radami narodowymi a samorządem rolnym w kierowaniu rozwojem rolnictwa. To, co do niedawna stanowiło sferę działalności rad i ich komisji, a więc upowszechnianie nowoczesnych metod uprawy ziemi i hodowli, tworzenie wszelkiego rodzaju zespołów, prowadzenie szkolenia rolniczego, organizowanie wzajemnej pomocy chłopów w czasie żniw, siewów itp., przechodzi w ręce kółek rolniczych, oczywiście, w tych gromadach, gdzie kółka te przejawiają żywotną działalność.

Czy zdejmuje to z rad narodowych odpowiedzialność za rozwój rolnictwa na danym terenie? Oczywiście, nie. Rady narodowe przekazują samorządowi rolnemu zadania wypływające z narodowych planów gospodarczych, kontrolują wykonanie tych zadań, sprawują nadzór nad gospodarczą działalnością samorządu. Zmienić się jednak muszą metody działania rad. Zasadniczy sens tych zmian polego na tym, że tam, gdzie powstaje samorząd rolny, terenowe organa władzy nie będą już oddziaływać bezpośrednio na rolnika, posługując się nakazami i zakazami. Sprawy podnoszenia rolnictwa przejmuje samorządna organizacja chłopska, opierająca swą działalność na dobrowolnej pracy członków.

RADA narodowa, właściwie pojmująca swe zadania jako gospodarz terenu, nie powinna więc upatrywać w samorządzie rolnym czynnika ograniczającego jej władzę czy dublującego jej pracę. Wręcz przeciwnie — kółka rolnicze, zrzeszenia producentów rolnych związki kółek są tymi organizacjami, przy których pomocy rady narodowe mogą rzeczywiście spełniać swe zadania związane z podnoszeniem produkcji rolnej.

Oczywiście obecnie, gdy samorząd rolny stawia dopiero pierwsze kroki, nie jest on jeszcze w stanie spełniać tych wszystkich zadań, które przejmie w przyszłości. Wiele energii pochłaniają sprawy organizacyjne, przystępowanie do pierwszych konkretnych prac gospodarczych.

Gromadzkie rady narodowe nie mogą stać na uboczu, gdy chłopi w poszczególnych wsiach zakładają kółka rolnicze. Do gromadzkiej rady zwracają się i zwracać się będą członkowie tych kół, np. o pomoc w uzyskaniu kredytów niezbędnych na uruchomienie zespołów wytwarzających materiały budowlane, o wyznaczenie lokali na prowadzenie szkolenia rolniczego i z mnóstwem innych drobniejszych spraw.

Wśród zadań, które wysuwają się na plan pierwszy przed powiatowymi radami narodowymi i ich zarządami rolnictwa w związku z powstaniem samorządu, jest udzielanie pomocy w organizowaniu służby rolnej komitetom organizacyjnym, a tam gdzie już istnieją — związkom kółek. Struktura organizacyjna tej służby, tworzonej przez samorząd rolny, zarysowuje się obecnie następująco. Jeden instruktor rejonowy będzie służył fachową radą kółkom rolniczym na terenie 5—7 gromad. Oczywiście, instruktor ten musi mieć kwalifikacje z różnych dziedzin produkcji rolnej. Taka wszechstronna znajomość problemów rolnictwa wyklucza w pewnym stopniu ścisłą specjalizację. Toteż przy powiatowych związkach kółek pracować będzie zespół 4—5 wysokokwalifikowanych specjalistów z poszczególnych dziedzin rolnictwa, którzy służyć będą radą i pomocą instruktorom rejonowym, jak również opiekować się kołami podejmującymi zadania z poszczególnych dziedzin produkcji rolnej.

Oczywiście, znaczna część instruktorów rejonowych, jak i fachowców pracujących w związkach kółek rolniczych rekrutować się będzie ze służby rolnej rad narodowych. Chodzi więc o to, by zarządy rolnictwa przekazywały samorządowi najlepszych fachowców, odpowiednio przygotowanych teoretycznie i praktycznie. Pomoc tych fachowców jest bowiem niezbędna, by kółka rolnicze już w pierwszym okresie swej działalności mogły przystąpić do pracy w ściśle określonej dziedzinie.

W obecnym okresie niemniej ważne jest uwzględnianie opinii i postulatów związków przy wydatkowaniu przez zarządy rolnictwa poszczególnych sum przeznaczonych w budżetach na rozwój produkcji rolnej. Sprawę tę reguluje specjalne pismo ministra rolnictwa. Wyznaczenie nagród dla poszczególnych rolników za osiągnięcia produkcyjne, wydatkowanie sum na zakup inwentarza zarodowego itp. — oto sprawy, w których rady powinny zasięgnąć opinii związków kół. Współpraca w tej dziedzinie jest tym bardziej niezbędna, że w roku przyszłym sumy te prawdopodobnie znajdą się w budżetach samorządów, a rady narodowe przeprowadzać będą tylko kontrolę ich wydatkowania.

W MIARĘ rozwoju samorządu zakres jego działalności będzie się rozszerzał. Przewiduje się, że w przyszłości samorząd jako dobrowolna społeczno-zawodowa organizacja przejmie na zlecenie państwa funkcje o charakterze publiczno-prawnym, jak prowadzenie stacji oceny nasion i odmian, uznawanie rozpłodników, prowadzenie ksiąg zarodowych itp. Poważna część prac wykonywanych obecnie przez zarządy rolnictwa przejdzie więc w ręce samorządu. Prezydia rad ograniczą się do sprawowania kontroli nad całokształtem rozwoju rolnictwa na danym terenie, do ustalania zadań produkcyjnych w oparciu o wytyczne ogólnej polityki rolnej i do prowadzenia w szerokim zakresie prac inwestycyjnych.

Kld.

W troskę o zdrowie społeczeństwa

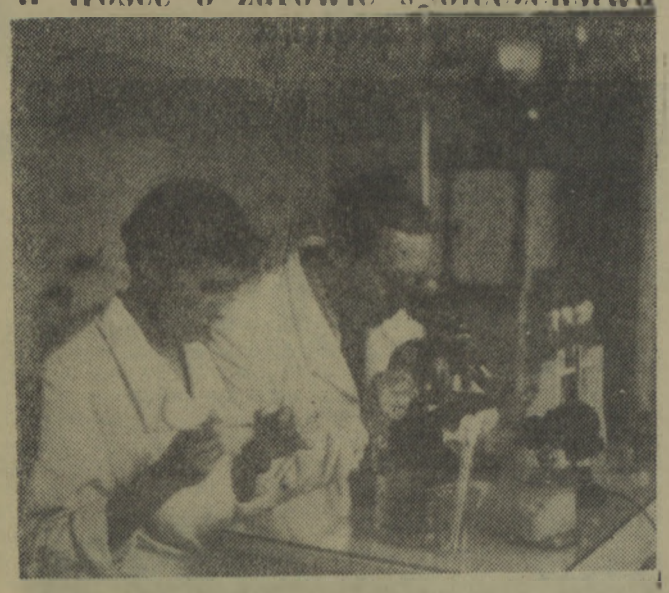

W Toruniu powstało Wojewódzkie Laboratorium Mikrobiologiczne Przemysłu Mleczarskiego, którego zadaniem jest walka ze źródłami zakażenia w produktach nabiałowych.
Na zdjęciu: pracownicy naukowi laboratorium przeprowadzają analizy próbek mleka pobranych w zakładach mleczarskich woj. bydgoskiego. CAF — fot. Gill

W BAZACH RYBACKICH i na morzu

Ustka, Kołobrzeg i Darłowo spełniały funkcje handlowe

W okresie przedwojennym małe porty naszego Wybrzeża spełniały poważną funkcję handlową.

Rodzaj towarów i kierunek obrotów najlepiej określają cyfry z r. 1938. Wówczas to Ustka osiągnęła w obrocie wewnętrznym 67.403 ton, z czego główne pozycje stanowiły: zboże (20.956 ton), pasze (8.377 ton), artykuły spożywcze (7.745 ton), kamienie, glina, nawozy sztuczne, węgiel, torf itp.

W wywozie Ustka osiągnęła 62.720 ton, z czego 47.826 ton stanowiło zboże, a 6.618 ton spirytus, tłuszcze zwierzęce i inne gotowe artykuły spożywcze. W obrocie zagranicznym import Ustki zamykał się cyfrą 83.063 tony, z czego 34.411 ton stanowił węgiel i torf, nawozy sztuczne, (te ostatnie — 23.063 tony).

Cyfry, jakie przytoczyliśmy, świadczą, że Pomorze Zachodnie — kraj rolniczo-przemysłowy o przewadze zboża i ziemniaków — wpływało na kształtowanie się względnie urozmaiconych asortymentów w obrotach małych portów.

Natychmiast po wojnie przystąpiono do uruchamiania portów. Po odminowaniu awanportu i red, wyciągnięciu wraków, umocnieniu falochronów i nabrzeży, małe porty znowu wypełniały swe tradycyjne funkcje.

W 1948 r. przeładowały one 764 tys. ton węgla w eksporcie, a w 1949 r. — 300 tys. ton.

W okresie największego nasilenia ruchu statków (1948) liczba załadowanych statków w małych portach wynosiła 2.221 jednostek o pojemności 346 tys. BRT.

W pierwszych latach planu sześcioletniego po wycofaniu węgla na żądanie Min. Górnictwa, ruch statków w małych portach zamarł i rola ich spadła do spełniania funkcji małych baz rybackich. Powodem tego były trudności związane z brakiem własnego tonażu, różnicą frachtów między małymi a dużymi portami i brakiem towarów.

Przeładunek w małych portach był o 50 proc. droższy niż w Gdyni, Gdańsku czy Szczecinie. Wycofanie węgla i brak towarów zasilających porty ze strony poszczególnych central handlu zagranicznego w imporcie oraz brak bezpośredniego zaplecza w eksporcie zahamowały ruch handlowy w małych portach.

Czynione są obecnie starania, by Ustka, Darłowo i Kołobrzeg wróciły do swych dawnych funkcji portów handlowych i aby rozwinęła się między nimi żegluga kabotażowa.

Sprawą tą interesowali się posłowie w dniach Sejmiku Morskiego.

HSI melduje

Poobozowe remanenty

Za wyjątkiem Drawska i pow. Słupsk wszystkie hufce województwa odbyły już swoje obozy. Ale jeszcze długo harcerze będą wspominać przyjemnie spędzone chwile.

Wycieczka w przyszłość

Opowiadają druhowie z hufca Złotów:

— Rozbiliśmy namioty w Wąsoszu. Szybko załatwiliśmy się z urządzeniem obozu. W pierwszych dniach poszczególne zastępy wyruszyły do okolicznych wiosek w celu zasięgnięcia języka o ich historii. Najciekawsze wiadomości zebrali „Włóczykije". Odwiedzili oni kierownika szkoły w Świętej — Władysława Maćkowicza. Od niego to dowiedzieliśmy się, że wioska leży na terenie połodowcowym, a jezioro znajdujące się obok niej powstało z rzeki, która tędy dawniej płynęła. Pochodzenie nazwy Święta jest dość oryginalne. Mianowicie na morenach połodowcowych pogańska ludność oddawała hołdy swoim bożkom — „świętowała".

Na terenach przyległych do Świętej rozgrywa się część akcji „Potopu". W latach późniejszych Święta stała się silnym ośrodkiem walki o polskość tych ziem. Jej mieszkańcy ukrywali uczestników powstań listopadowego i styczniowego.

Władysław Maćkowicz opowiadał również o swojej rodzinie. Zamieszkuje ona te ziemie od 1600 roku.

Piosenka babci Kopry

Harcerze zgrupowania Koszalin odwiedzili natomiast mieszkańców Tuczna. Między innymi zastęp „Psie oko" rozmawiał z Ewą Kopry. Sympatyczna babcia opowiadała o swoim życiu, zaśpiewała również piosenkę ze swoich lat młodzieńczych. Brzmi ona:

Tam w lesie na dębie siedziały dwa gołębie,
Kasia do nich chodziła, dwa gołębie karmiła.
Śpiewała turleńku, nie chodź do mnie Jasieńku,
Nie chodź do mnie w sobotę, bo mam dużą robotę.

W zamian za to koszalińscy harcerze zaśpiewali babci swoje piosenki. Podarowaną zaś przez babcię znał wkrótce cały obóz.

Na motorach i rowerach

Drużyna przy koszalińskim Domu Kultury Dzieci i Młodzieży nie uznaje siedzenia na miejscu. Parę dni temu 10 chłopców dosiadło motorów i urządziło sobie raid do Gdańska i z powrotem.

4 sierpnia 25 następnych harcerzy wyrusza rowerami dookoła województwa koszalińskiego. W czasie tego raidu uczestnicy zapoznają się z ludnością i pięknem Ziemi Koszalińskiej.

Roczna produkcja — 1700 ton

Z dwojga złego—lepsze wino

Mnożą się sygnały o niepokojącym wzroście spożycia alkoholu na głowę ludności a Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Koszalinie uruchamia na terenie województwa trzy nowe winiarnie. Ostatecznie jednakże lepsze trzy wytwórnie win, niż jedna fabryka wódek. Z dwojga złego — lepsze wino...

Nowe wytwórnie win powstają w Słupsku, Wałczu i Świdwinie. Pierwsza, po pełnym rozruchu, produkować będzie rocznie około 300 ton win owocowych i da zatrudnienie 60 ludziom. Winiarnia w Wałczu rzuci rocznie na rynek 800 ton win i zapewni pracę około 100 robotnikom. Wytwórnia świdwińska wyprodukuje rocznie 600 ton i zatrudni około 70 ludzi. Wszystkie trzy winiarnie rozpoczną pracę już w tym roku — w sezonie owocowym i dostarczą łącznie na rynek koszaliński 260 ton win owocowych do końca grudnia. Koszt inwestycji wynosi około 1.5 mln złotych. Nie jest wykluczone, że w następnych latach przy winiarniach zostaną uruchomione działy konserw owocowych a więc produkcja soków, dżemów, marmelad itd.

Winiarnie pracować będą w oparciu o miejscową bazę surowcową. W tym właśnie największa pociecha. Rozwój sadownictwa na naszym terenie utrudniony był dotychczas w poważnej mierze przez brak zbytu na owoce. W latach ubiegłych dochodziło do tego, że chłopi za kg jabłek otrzymywali po 40 groszy i woleli skarmiać je świniom. Ceny skupu owoców były bowiem niższe niż ceny... ziemniaków. A i tak punkty skupu niechętnie przyjmowały owoc od chłopów, gdyż nie wiadomo było co robić z zakupioną masą. Przetwórnie owoców na innych terenach kraju miały dość miejscowego surowca, zaś przetwórstwo owocowe na naszym terenie znajduje się ledwie w powijakach. Trzy nowe winiarnie poprawią nieco sytuację, trzeba jednak nadal myśleć o nowych przetwórniach owocowych i niekoniecznie... winiarniach.

Na wczasach

Student U. W. Józef Szczurek przy lekturze świeżej prasy dla niewidomych.

Fot. — Orłowski

Plany za I półrocze wykonano z poważnymi nadwyżkami

Przedsiębiorstwa handlowe i zakłady gastronomiczne w czołówce

PRZED kilkoma dniami odbyło się posiedzenie kolegium przy Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego. Kolegium przeprowadziło analizę działalności gospodarczej przedsiębiorstw podległych Prezydium MRN w Koszalinie.

Analiza półrocznej działalności gospodarczej wykazała znaczną poprawę w stosunku do tego samego okresu z roku ubiegłego. Prawie wszystkie przedsiębiorstwa poważnie przekroczyły plany półroczne, zarówno pod względem asortymentowym, jakościowym, jak i rozwoju produkcji.

Kolegium nie przeprowadzało analizy finansowej. Sprawa ta zostanie przedyskutowana oddzielnie. Należy jednak stwierdzić, że strona finansowa gospodarki nie przedstawia się zbyt zadowalająco. W szczególności zaś w takich przedsiębiorstwach, jak Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Miejski Zarząd Zieleni i Gazownia Miejska.

Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały pod względem rzeczowym plan I półrocza w 117,2 proc. W stosunku do I półrocza ub. roku wykonanie planu wzrosło o 2,8 proc.

Poważne osiągnięcia notuje również koszalińska spółdzielczość pracy. Plan I półrocza wykonano w 113,4 proc., mimo faktu niewykonania planu przez spółdzielnię wielobranżową (95,4 proc.) i spółdzielnię napraw maszyn biurowych, która zadania planowe zrealizowała zaledwie w 87,4 proc.

Uspołeczniony handel Koszalina zamknął okres I półrocza poważnym zwiększeniem obrotu towarowego.

Ogólne wykonanie planów wyraża się cyfrą 111,0 proc. I tak, MHD — Artykułami Spożywczymi, w stosunku do roku ubiegłego przekroczył plany o 8,3 proc., zaś MHD — Artykułami Przemysłowymi mimo wzrostu planu o 37,7 proc. wykonał nakreślone zadania w 104 proc.

Również Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne mimo nakreślonego wzrostu obrotu o 1 mln 684 tys. w stosunku do roku ubiegłego, wykonały plan półroczny w 123 proc.

Zadania planowe wykonały ponadto wszystkie sekcje wchodzące w skład Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Jak więc z tego wynika, przedsiębiorstwa koszalińskie wkroczyły wreszcie na drogę rozwoju gospodarczego. Oby osiągnięcia te zostały pomnożone w drugim półroczu.

Z. Z.

My się na to nie zgadzamy!

Uwaga! niszczeją materiały budowlane

Co by powiedziano o człowieku, który wywiózłby swoje mienie na pole, zostawił niezabezpieczone i pozwolił, aby zabierał je kto chciał? Jedni powiedzieliby: „szaleniec" drudzy wzruszyliby ramionami: „co nas to może obchodzić?" Bo rzeczywiście każdy człowiek może robić ze swoją własnością co mu się podoba. Ale kiedy człowiek niszczy dobro nas wszystkich, marnotrawi własność państwową?

Taki właśnie karygodny stan istnieje w Zakładzie Instalacyjno-Montażowym PGR w Koszalinie.

Przy ul. Morskiej 99 wybudowano dom dla pracowników tego przedsiębiorstwa. W tym celu postawiono prowizoryczny magazyn, zwieziono potrzebne materiały budowlane. Kierownikiem budowy odpowiedzialnym za całość prac był ob. Maciejewski, magazynierem — zwolniony już ob. Kaliński.

Dziś rozpadająca się szopa, nie zabezpieczona i nie pilnowana przez nikogo kryje w swym wnętrzu około 2 tony cementu, który stwardniał i jest nie do użytku. Obok niszczeje wapno wywożone przez bardziej przedsiębiorczych kombinatorów. Koło szopy leży rozsypany i porastający już zielskiem żużel granulowany, również cenny surowiec budowlany. Niesposób nawet na oko ocenić ile go jest. W wilgotnym kącie piwnicy nowowybudowanego domu złożono 17 worków cementu, który również uległ zniszczeniu.

Nikt nie interesuje się porzuconym dobrem, — najlepszym tego dowodem jest wywiezienie przez „nieznanych sprawców" pozostawionego rusztowania i dużego zapasu obrobionego kamienia polnego. Złodzieje przedefilowali przed bramami ZIM!

Na tym samym placu leżą zwalone byle jak cegły należące do Stacji Meteorologicznej. I one również niszczeją i są rozkradane. Aż wstyd pomyśleć, że dzieje się to w chwili, gdy gospodarka całego kraju nastawiona jest na maksymalną oszczędność w gospodarowaniu surowcami.

(STEN)

Na wokandzie sądowej

W dniach 8 i 9 sierpnia br. Sąd Wojewódzki rozpatrywać będzie po raz drugi sprawę byłego kierownika sklepu sportowego w Koszalinie Tadeusza Wojciechowskiego. Jest on oskarżony o przywłaszczenie sobie 192 tys. zł oraz o spowodowanie manca w sklepie przez niego prowadzonym na sumę 80 tys. zł.

Przywłaszczenia 192 tys. zł dokonał Wojciechowski w drodze różnego rodzaju kombinacji np. fałszowania rachunków itp. W większości przywłaszczał on sobie sumy, jakie Wydział Oświaty Prezydium WRN przekazywał mu jako kierownikowi sklepu na zaopatrzenie szkół w sprzęt sportowy.

* * *

14 sierpnia br. stanie przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie Stanisław Dulemba, zamieszkały przy ul. Alfreda Lampe 25. Akt oskarżenia zarzuca Dulembie, że w nocy z 9 na 10 kwietnia br. wrócił do domu w stanie nietrzeźwym, zbił do utraty przytomności swoją żonę, a następnie wyrzucił ją przez okno z III piętra na ulicę. Spowodowało to złamanie kości kręgosłupa, pęknięcie wątroby i śledziony. 14 kwietnia br. ofiara wypadku zmarła.

Mieszanka koszalińska

BALZAK W PIEKARNI

Czekając na kupno bułki lub ciastek — w sklepie piekarni czym przy ul. Zwycięstwa (na przeciw „Bałtyku") można w międzyczasie przeczytać „Przekrój", „Przyjaciółkę" a kto wie czy i nie „Komedię ludzką" — Balzaka. Ponieważ nie zawsze zniecierpliwionych klientów ogarnia zapał czytelniczy, koniecznym jest, ażeby w godzinach największego nasilenia (rano i po godz. 15-tej) pojawiła się za kontuarem druga ekspedientka.

KAWA NA „GĘSTO"

Kucharka hotelu robotniczego ZEM przy ul. Spółdzielczej 14 od dłuższego już czasu podaje tzw. kawę na „gęsto". Gotowana jest z dodatkiem nowych składników do mieszanki zbożowej, mianowicie: kawałków wapna, trzciny, i pajęczyn, które bezpośrednio wpadają do kotła z oberwanego sufitu. Mimo wie lu zalet, tego rodzaju kawa posiada jedną maleńką wadę — „staje" w gardle.

Gós

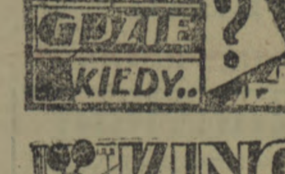

KINO

ADRIA — Prawo ulicy. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Pięcioraczki. Seans o godz. 17.
MUZA — Prawo ulicy. Seanse o godz. 18 i 20.
ZACISZE — Vivere in pace. Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Raj kapitana. Seans o godz. 20.

RADIO

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 6 sierpnia (wtorek)

Program dnia: 6.55, 15.05.

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.10 Rozmait. roln. 5.30 Muzyka poranna. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Duety instrumentalne. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Melodie balet. 7.10 Wiad. z igrzysk sport. w Moskwie. 7.15 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.20 Mozaika muzyczna. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Tańce lud. 8.36 Orkiestry smyczk. 9.00 „Błękitna sztafeta". 9.20 Muzyka film. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. 10.00 Koncert muzyki poważnej. 11.00 Na festiwalowej estradzie muz. 11.30 Wirtuozi muzyki rozr. 12.10 Aud dla wsi. 15.10 Suity rozr. 15.30 Dla dzieci — odc. 2 pow. Kornela Makuszyńskiego pt. „Przyjaciel wesołego diabła". 16.05 Utwory fortep. Maksa Regera. 16.20 Koncert ork. mandolinistów. 16.50 Porady prakt. 17.00 Muzyka oper. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.05 Muzyka tan. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Rad. spółdzielnia satyr. 19.20 Polskie melodie lud. 19.30 „Mówi Festiwal". 20.23 Kronika sport. 20.45 Koncert symfon. 21.10 O czym pisze prasa literacka. 21.23 D. c. koncertu symf. 22.10 „Łącznik" — opow. M. Ruth-Buczkowskiego. 22.30 Muzyka tan. 23.20 Koncert solistów.

PRENUMERUJCIE „GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Tabela 400 nagród

WYLOSOWANYCH DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU „ZBIERAMY MAKULATURĘ DLA PRZEMYSŁU", ZAMIESZKAŁYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

Nagrody wylosowano na kupony:

1 motocykl WFM — Seria KN 026637.

1 radioodbiornik „Stolica" — Seria KN 027509.

2 radioodbiorniki „Pionier" — Seria KN 030279 045472.

1 rower męski — Seria KN 058285.

1 rower dziecięcy — Seria KN 045137.

1 adapter krajowy — Seria KN 043929.

1 maszyna „Łucznik" — Seria KN 045397.

1 kupon 100-proc. wełny na garnitur męski — Seria KN 043639.

7 zegarków-budzików importowych — Seria KN 004293 010637 010895 018313 053463 054753 059134.

8 zegarków na rękę „Ruhle" — Seria KN 006983 010619 031360 003840 039333 042521 043031 046105.

3 teczki skórzane — Seria KN 020296 027475 050078.

30 par pończoch steelonowych — Seria KN — 001694 003856 004441 005950 007637 008323 013943 014135 016830 018185 016458 024607 025616 026683 030089 031258 031932 032082 032686 034275 034927 037102 037110 047050 050058 050606 050757 051153 005249 058538.

5 kuponów piki bawełnianej — Seria KN 010139 029915 030907 040803 058042.

30 koszul męskich — Seria KN 000987 002791 005435 007724 010178 011731 011397 012023 013695 013718 015703 016392 016905 018860 019999 021049 023392 024669 024045 025673 033625 034393 036632 043901 043958 045333 010095 016116 036222 054972.

3 obrusów igielitowych — Seria KN 006706 007857 018228 024511 030072.

30 obrusów lnianych, Seria KN 000351 006038 006063 006372 010151 010590 010978 011219 001216 013144 024708 026267 030028 020277 030403 030982 041203 041449 042178 045393 044182 044840 044960 045118 046145 051220 051346 051731 053763 036881.

10 żelazek elektrycznych do prasowania — Seria KN 003181 008990 013633 013837 014740 021395 021376 024891 033159 056197.

5 piłek nożnych (skóra i dętka) — Seria KN 009423 032145 044135 057027 058408.

10 par łyżew — Seria KN — 005341 010693 016761 021632 026425 038303 039183 041345 012361 051463.

10 portfeli skórzanych, Seria KN 000893 003136 014976 028559 042340 046531 049932 050546 054027 059012.

5 portmonetek skórzanych — Seria KN 003324 011668 026949 049254 058388.

10 piór wiecznych — Seria KN 001033 001731 014414 016339 037301 039321 040730 043902 049319 051164.

20 ołówków automatycznych — Seria KN 006542 009014 009685 010665 012156 021068 021645 021019 023522 023647 025979 027810 032733 035924 046130 046809 049568 049853 050151 056089.

70 paczek chusteczek do nosa (po 6 sztuk) — Seria KN — 001556 001627 003254 003895 004559 004658 004998 005013 005504 005749 006081 006383 006622 006857 008170 008482 008919 009261 010345 010469 010857 011843 013776 014752 014830 014846 016091 016389 017393 017410 019123 019950 021152 021236 023915 021133 026011 027452 028838 029708 029913 032307 032010 033049 033341 033530 034643 035659 035524 036052 036701 037404 039474 039952 040217 040729 041878 041905 042171 042406 042528 042217 043482 043745 044356 050714 053127 054246 055043 057004.

70 pudełek mydła toaletowego — Seria KN

000985 001400 001823 001827 002811 002893 003777 003920 004942 005507 005508 006804 007413 007809 008533 008389 008818 010307 010237 010903 013835 013928 015198 016563 016720 016861 017084 017716 018051 018967 018547 021212 021238 022424 025937 025822 026451 026828 027300 027747 027598 030227 030735 031872 032102 032339 033104 033639 034077 034326 034530 034624 034065 034758 037795 039060 039223 040286 041219 041513 042493 043531 045123 045717 045843 046184 049984 050122 051445 056827.

30 bonów na zakup w p. „Dom Książki" — Seria KN

001605 004751 007241 008571 009589 012253 014736 016782 018487 019015 023136 025098 025882 031917 033511 034826 035334 040950 042032 044687 046257 046296 048388 050531 051307 051362 054902 054823 056608 058077.

33 książki (poz. wg spisu — Seria KN

002257 005313 003723 006300 012368 014802 015224 016565 016756 019354 020547 026769 026893 030102 032218 030979 031865 032356 033222 034671 034912 035557 036584 043003 043538 045361 045344 047861 047325 049949 051058 051621 054110.

Uczestnicy konkursu, którym przypadły w wyniku losowania cenniejsze nagrody, otrzymają pisemne zlecenia na odbiór wylosowanych przedmiotów.

Do kategorii cenniejszych nagród zalicza się: motocykle, telewizory, radioodbiorniki, rowery, kupony 100 proc. wełny na garnitury męskie oraz adaptery i maszyny do szycia.

Pozostałe nagrody zostaną wysłane przesyłkami pocztowymi pod adresem osób, które je wylosowały.

Wszystkie szkoły i organizacje społeczne, którym w wyniku losowania przypadły nagrody, zostaną pisemnie powiadomione o rodzaju wylosowanej nagrody i sposobie odbioru lub doręczenia.

W razie nieotrzymania powiadomienia lub niedoręczenia wylosowanej nagrody każdy zainteresowany uczestnik konkursu powinien zwrócić się do Centralnego Zarządu Przemysłowych Surowców Wtórnych w Łodzi, skrzynka pocztowa nr 50, podając wyraźnie wypisane swoje nazwisko i adres zamieszkania, celem umożliwienia doręczenia nagrody przesyłką pocztową.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Klas Orski, Jerzy Leslak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.

Telefony: centrala 434.

Sekretariat Redakcji — 435.

Redaktor naczelny — 714.

Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51 95.

Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.

Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38 58, 22 91.

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22 91.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

Tłoczono: KZG w Koszalinie.

Pap. gazet. 60 g. VII kl.

C-13 Nr zam. 186

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy w Koszalinie 4 KIEROWCÓW z I lub II kategorią, 2 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, 2 KOWALI, 2 POMOCNIKÓW stolarskich, 3 **kwalifikowanych pracowników umysłowych** ze znajomością dziedziny technicznej lub eksploatacyjnej gospodarki transportowej, **w Sławnie KIEROWCĘ** na nową „Warszawę", **w Słupsku** MECHANIKA SAMOCHODOWEGO i KOWALA. Zgłoszenia kierować **ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie, ul. Polskiego Października 17** K-941-0

Wysoko kwalifikowanych **KRAWCÓW, KIEROWNIKA** zakładu krawieckiego, **KIEROWNIKA SKLEPU** zatrudni od zaraz **Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe, Koszalin, ul. Zwycięstwa 152.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-829-0

7 MURARZY, 4 CIEŚLI i 7 PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do robót budowlanych na stałe lub na okres 6 miesięcy zatrudni natychmiast **Brygada Remontowo Budowlana w Łekowie pow. Świdwin.** Praca akordowa. Zwrot kosztów podróży, noclegi i stołówka zapewnione. Dla pracowników stałych deputaty zbożowe. K-940-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Sławnie, ul. Świerczewskiego 77, tel. 129

ogłasza

PRZETARG

na kapitalny remont wieży wyrównawczej, na który złożą się roboty murarsko-malarskie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze jak i prywatne.

Oferty należy składać **w terminie do dnia 10 sierpnia bież. roku w biurze przedsiębiorstwa codziennie od godziny 7-mej do 15-tej.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **16 sierpnia bież. roku o godz. 9-tej rano w biurze MPGK.**

Zastrzega się wybór dowolnego oferenta bez prawa odszkodowania. K—921-0

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Kołobrzegu ul. Rzeczna nr 9, tel. 508

ogłasza

PRZETARG

na ogrodzenie ogródków działkowych siatką na terenie miasta Kołobrzegu. — Termin składania ofert do dnia **15 sierpnia 1957 r. w biurze MZBM.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione jak też osoby prywatne. — Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K-927-0

Spółdzielnia Pracy „Mechanik" w Słupsku

zawiadamia,

że prowadzi skup wszelkiego rodzaju akcesorii elektrycznych od samochodów Star, Lublin, Warszawa — jak spalone względnie używane lub uszkodzone prądnice, rozruszniki, sygnały, wycieraczki, regulatory napięcia itp. części. K-933-0

Spółdzielnia Pracy »MECHANIK«

w Słupsku, ul. 22 Lipca nr 39 tel. 46-75

zawiadamia,

że z dniem 1. VIII. br. wznawia Dział Elektryczny i przyjmuje wszelkie usługi

wchodzące w zakres **elektromechaniki samochodowej, oraz ładowania akumulatorów wszelkiego typu po cenach przystępnych.** Jakość usług gwarantowana i terminowa. Ponadto **przyjmuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju przyczep samochodowych i konnych platform, oraz przeprowadzamy wszelkie prace wchodzące w zakres kapitalnych i średnich remontów pojazdów mechanicznych,** najróżnorodniejsze prace **spawalnicze, tokarskie, stolarskie, wulkanizacji opon itp.** K-932-0

ZAWIADOMIENIE

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Zakład Skupu Surowców w Słupsku ul. Frontu Narodowego 34 (w podwórzu) **dokonuje skupu:**

złomu stalowego i żeliwnego

złomu metali kolorowych

szmat, makulatury, stłuczki szklanej, butelek, wełny, włosia, włókna, skór świeżych i suchych

Dotychczasowy **punkt skupu skór GS Ryczewo** został **przeniesiony z dniem 1. 8. br. z ul. Szymanowskiego na ul. Frontu Narodowego 34 (w podwórzu).** K-934-0

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

UCZEŃ piekarski potrzebny. — Słupsk, Zaułek 19 Gp-793-0

UCZEŃ piekarski potrzebny. — Słupsk, ul. Prusa 13, piekarnia Gp-794-0

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków, Łódź 1, skrytka 297. P—556

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowa „Jawę" 350 ccm Koszalin, ul. Polskiego Października 13/2 G-792-1

RÓŻNE

ELEKTROKARDIOGRAFICZNE badanie serca wykonuje codziennie dr Kostka, specjalista chorób wewnętrznych — Chojnice, Świerczewskiego 11. K-939-0

...w którym nocą i dniem błękit nieba tak lśni jak emalia...

GDZIEŚ z tyłu już dawno pozostał minięty pełną nocą Ren. Zostały kolorowe jak klocki, niewielkie domy Strassbourga. Piękna, potężna w swoim wyrazie katedra reprezentująca stylem klasyczny gotyk. U jej stóp przywarły do ziemi małe winiarnie, restauracyjki zaludniające się w upalne południe. Zostało z tyłu pierwsze miasto, w którym treść napisów nad sklepami trudna jest do odczytania i zrozumienia: Strassbourg — alzacki Kraków.

Do Milhouse zestaw wygodnie urządzonych wagonów prowadzi elektryczna lokomotywa. Pęd powietrza uniemożliwia wystawienie głowy przez okno. Blisko horyzontu pną się ku niebu Wogezy, często zakończone na szczytach obronnymi, rycerskimi zamkami. Wijącą się wzdłuż toru szosą suną samochody wszystkich niemal typów, skutery, motorowery. Nad brzegami przeskakiwanych rzeczek, śród lasów i zarośli migają pomarańczowe płótna namiotów, białe ściany doczepianych do samochodu campingowych domków. Niedziela.

Czeka nas dwudziestogodzinna podróż w nieznane. Bo cóż może powiedzieć mały punkcik oznaczony na mapie nieznaną dotychczas nazwą: Menton. Wiadomo o nim jedynie, że rozsiadł się u podnóży Alp schodzących w Morze Śródziemne. Tym bardziej wzrasta podniecenie. W każdym ożywa turystyczna dusza.

Tymczasem mkniemy pomiędzy wysokimi ścianami skał. Wieczór wita nas w Lionie, mieście, o którym każdy słyszał dzięki dziewiętnastowiecznym tkaczom. Z okien wagonu rozpościera się widok na niezmierzone pałacie miasta, coraz częściej zakwitającego kolorami reklam. Podziw wzbudza stacja towarowa, wielkości — dajmy na to Stanowa lub Barwic.

Mamy dwie godziny czasu. Szybki „wyskok" do miasta. Pod pomnik republiki i Ludwika XIV — króla, po którym we Francji pozostało najwięcej pamiątek, sławą ustępującego jedynie Napoleonowi. Rodan i Sona przecinają miasto ciemnymi o tej porze korytami wód. W niewielkich kawiarenkach goście oglądają programy telewizyjne, powoli sączą małą czarną. A nad tym wszystkim, nad całym niemal ginącym na widnokręgu miastem, królują wieże stacji radiowo-telewizyjnej, połyskujące z oddali czerwonymi ostrzegawczymi światełkami.

Spać! Trzecia nieprzespana noc obezwładnia ciało i myśli. Sen zwycięża na parę godzin, nim wjedziemy w krainę osnutą stosem prawd i nieprawd, fantastycznych opowieści o tracoonym tu bogactwie. Krainę, której już dawno nadano imię: Cote d'Azur — Lazurowe Wybrzeże.

Kiedyś, jako ucznia-ka edukując mnie w geografii powtarzano: „Na południu Francji znajduje się Riviera, najbardziej pogodna część Francji o klimacie posiadającym doskonałe właściwości lecznicze". Tylko tyle. Nie powiedziano jednak, że w ciągu roku jest tu tylko 15 deszczodni (cóż my na to, mieszkańcy Koszalina?), że woda Morza Śródziemnego ma o tej porze roku średnio dwadzieścia parę stopni ciepła i solidny odsetek soli. Że spotyka się tu cały, dysponujący milionowymi kwotami świat, aby w tropikalnym niemal słońcu stopić swój kapitał i ciała.

I oto następują oko w oko spotkania ze szkolną geografią. Cannes — miasto corocznych filmowych festiwali, Nicea — port o starej tradycji, Monaco — curiosum XX wieku, Monte Carlo — ze sławną na cały świat ruletką i cmentarzem samobójców. I wreszcie cel naszej podróży. Ostatnia stacja po stronie francuskiej — Menton. Kilkaset metrów dalej znajdują się już Włochy.

Podziw miesza się z bólem. Podziw dla człowieka, który zapanował tu nad przyrodą. Pokonał niedostępne wydawałoby się skały, urwiska. Zrył je fundamentami i wzniósł wille krasnejące czerwienią dachówek i kremową bielą tynków. Wyznaczył morzu betonowe granice, tworząc na nich bulwary wysadzane palmami. Wydrążył w piaskowcu tunele, w które raz po raz wpada szybkorwący pociąg. Ból sprawia konfrontacja zwykłego ludzkiego życia z warunkami tworzonymi milionerom, luksusem i wygodami dającymi urok, ale rozleniwiającymi. Światem, który nigdzie chyba indziej nie istnieje w takiej wysublimowanej formie jak tu.

Nie socjologiczne refleksje grają jednak teraz główną rolę. Po prostu patrzy się i milczy.

Przed stacją w Menton krótkie oczekiwanie na autokar mający zabrać nas i bagaże. Wzrok wędruje na spieczoną upałem ziemię, omdlały zupełnie polski rumianek. I powoli po korzeniu przesuwa się ku gałęziom dającego cień drzewa. A tam między zielonymi liściami wiszą sobie spokojnie... pomarańcze. Wystarczy sięgnąć ręką, by je zerwać...

Los płata nam figla. W Międzynarodowym Centrum Młodzieży nic nie wiedzą o naszym przybyciu. Nie mamy kwaterunku, nie przygotowano dostatecznej ilości jedzenia. Kilka minut trwa niepewność: co dalej. Ale sympatyczny kierownik campingu dogaduje się później z Paryżem. Staje umowa, w myśl której na sześć pogodnych dni zamieszkamy w Cannes. Po obiedzie ma przyjść autokar i powieźć nas jeszcze raz, bynajmniej nie ostatni, wzdłuż całej Francuskiej Riviery.

Pniemy się najwyższą z trzech prowadzących wzdłuż morza szos. Tysiące metrów nad jego poziomem. Koledzy uzbrojeni w aparaty fotograficzne skaczą od okna do okna. Błyskawicznie wykańczają filmy. A kierowca najspokojniej na świecie prowadzi autokar sześćdziesiątka. Ani razu, na żadnym z zakrętów nie przekracza żółtej linii, wyznaczającej połowę szosy. Mistrz. Zresztą, gdyby nim nie był, nie miałby co robić na Rivierze.

ZBIGNIEW MICHTA

Francja widziana okiem turysty (2)

Mieszkaniec miejscowości Dewas leżącej w stanie Madhya Pradesh w Indiach, Sidannath, poślubił ostatnio... drzewo, zwane „khejari". Ślub odbył się z wielką pompą i miejscowi duchowni celebrowali go zgodnie z utartym rytuałem. Po czym drzewo zostało ścięte i Sidannath został wdowcem. Cała ta historia tłumaczy się tym, że zgodnie z miejscowymi zwyczajami tylko wdowiec może żyć z kobietą bez związku małżeńskiego. Procedura zastosowana w tym celu przez Sidannatha jest powszechnym i legalnym wykrętem, do którego uciekają się mieszkańcy Dewas.

Oto najlepsza ilustracja słowa „formalizm"!

NAGROBEK ZA ŻYCIA

BELGRAD. W miejscowości Ljubuszko (Bośnia) niejaki Kordic, majster budowniczy, zbudował sobie nagrobek umieszczając na nim wszystkie dane o sobie, oczywiście z wyjątkiem daty śmierci.

PODSTĘPNY MĄŻ

Sławny mistyk Harry Bistriwski cierpiał na ból zębów, które następnie usunął. Po tej operacji trochę szeplenił i gdy wyszedł od dentysty, chciał się przekonać, czy go żona pozna przez telefon. Zadzwonił do żony i mówi do niej:

— Hallo, najdroższa, czy wiesz, kto z tobą rozmawia?

Pani Bistriwska odpowiedziała:

— Niech to będzie którykolwiek z was, chłopcy, żaden nie może dziś przyjść do mnie, bo stary wyrwał sobie zęby i będzie cały wieczór w domu.

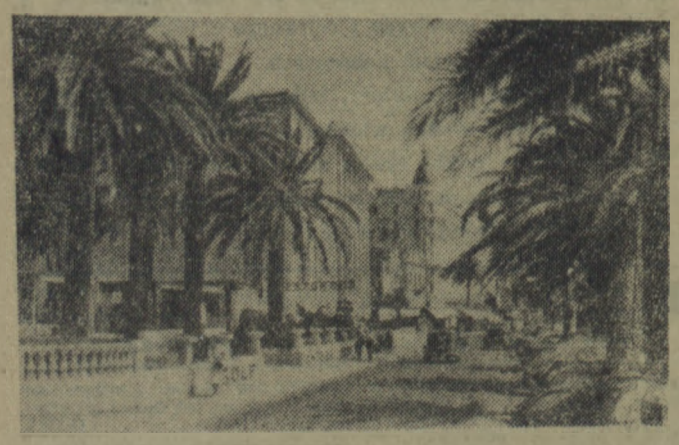

Carlton — reprezentacyjny hotel Cannes ozdabia większość produkowanych tu widokówek. Jego wygląd zewnętrzny i położenie stanowi dostateczną rekomendację. O wewnętrznych luksusach nie zdołałem się przekonać. Wiem tylko, że za nocleg i śniadanie w bratnim „Negresco" na nicejskim bulwarze płacił się 7600 franków. Proszę przeliczyć: jeden polski złoty równa się oficjalnie 15 frankom.

SPORT

Piłkarska klasa A

Leader tabeli traci punkty w Człuchowie

Niedzielne spotkania w piłkarskiej klasie A przyniosły dwa nieoczekiwane wyniki. Piast Człuchów odebrał kołobrzeskiej Barce oba punkty wygrywając 3:1, a Iskra Białogard zremisowała 2:2 z Olimpem Złocieniec. Pierwsza kolejka mistrzowska rundy rewanżowej wskazuje, że walka o tytuł mistrzowski będzie nadal zacięta i wyrównana.

Trzecią pozycję utrzymała Rega Świdwin po zwycięstwie 2:1 nad drawską Drawą. Mecz Bałtyk Koszalin — Sokół Karlino nie odbył się.

Barka Kołobrzeg	17:5	25:14
Iskra Białogard	16:6	37:18
Rega Świdwin	14:8	30:23
Bałtyk Koszalin	12:8	22:20
Sparta Złotów	10:12	28:30
Sokół Karlino	9:11	27:19
Drawa Drawsko	9:13	18:26
Piast Człuchów	8:14	26:26
Olimp Złocieniec	7:15	24:28
Sława Sławno	7:13	20:33
Pogoń Połczyn	5:17	17:37

Darzbór gości Polonię Bydgoszcz

W dniu dzisiejszym tj. 6 bm. o godz. 18 miłośnicy piłki nożnej w Szczecinku będą mogli ponownie zobaczyć czołową drużynę piłkarską. Tym razem Darzbór zaprosił na gościnny występ leadera II ligi grupy „Północ" Polonię Bydgoszcz.

Polonia wystąpi w swym pełnym składzie z Burchardtem, Brzeskim i braćmi Norkowskimi na czele.

Dzielna postawa gdańskich szermierzy w meczu z VESUTAS Budapeszt

Międzynarodowe zawody szermiercze pomiędzy czołowym zespołem Budapeszt Vesutas Sport Club a reprezentacją Gdańska, które odbyły się na kortach fenisowych w Sopocie, zakończyły się zwycięstwem Węgrów 2:1.

Walki rozegrane zostały w trzech broniach: we florecie, w szpadzie i szabli. Zawodnicy gdańscy sprawili miłą niespodziankę ulegając nieznacznie we florecie 7:9 i w szabli 6:10 a zwyciężając w wysokim stosunku w szpadzie 12:4.

Raid uniwersalny w Człuchowie

Motorowcy woj. gdańskiego, bydgoskiego i koszalińskiego startowali w niedzielę w Człuchowie w raidzie uniwersalnym zorganizowanym przez LPŻ Człuchów. Trasa raidu wynosiła 156 km, i była trudną do pokonania. Na 34 startujących wyścig ukończyło 24.

Wyniki: **klasa 125 ccm** — 1. T. Kiliński (LZS Tuchola, woj. bydgoskie); 2. Z. Majewski (LPŻ Człuchów); 3. J. Zimniewski (LZS Tuchola). **W kat. 250** i ponad **250 ccm.** zwyciężył J. Widuchowski z koszalińskiego LPŻ, przed H. Salachem z Człuchowa i reprezentantem Gdańska — W. Gandulskim. Zespołowo zwyciężyli motorowcy wiejscy Tucholi.

Uczestnicy raidu otrzymali szereg nagród i upominków ufundowanych przez społeczeństwo Człuchowa.

III MISM — III MISM

TRÓJSKOK WYGRAŁ DA SILVA

Trójskok, który zgromadził na starcie czołówkę światową, wygrał Da Silva (Brazylia) — 15.92. 2) Einersson (Islandia) — 15,90. 3) Szczerbakow (ZSRR) 15,78. 4) Cygankow (ZSRR) 15,69. 5) Malcherczyk (Polska) 15,60. 6) Czen (ZSRR) — 15,54.

KRIWONOSOW ZWYCIĘŻA W RZUCIE MŁOTEM

Rzut młotem zakończył się zwycięstwem doskonałego zawodnika ZSRR Kriwonosowa, który uzyskał wynik 62.91.

PORAŻKA MISTRZA ŚWIATA

Na stadionie Burewiestnika rozegrano spotkanie w turnieju piłki ręcznej kobiet między mistrzem świata Rumunią oraz zespołem NRD. Mecz zakończył się sensacją, gdyż piłkarki Rumunii zeszły z boiska pokonane 6:7 (3:4).

PING-PONGIŚCI NA PIĄTYM MIEJSCU W DEBLU

Ping-pongiści polscy Caliński — Kusiński zajęli ostatecznie w grze podwójnej mężczyzn 5 miejsce. Polacy pokonali parę radziecko-chińską Leonow — Hu Peng, parę jugosłowiańską Wögrinc — Markovic oraz parę węgierską Gyetvai — Buboni. W ćwierćfinale Polacy przegrali z parą radziecką Saunoris — Paszkiawiczius.

ÓSEMKA RADZIECKA NAJSZYBSZA NA RZECE MOSKWIE

W finałowym biegu ósemek zwyciężyła załoga radziecka 6.10.2 przed Rumunią — 6.14.2 i CSR — 6.22.2.

— 46 —

— Kto brzuch ma tłusty, ten łeb ma pusty — stwierdził, patrząc z góry na grubasa.

— Hi, hi, hi! Głupi żart, głupi powiadam, bo nie celny. Brzuchem ciało stoi, sąsiedzie, brzuchem, a nie głową! Kto ma brzuch zbyt chudy, temu grają dudy! — odciął się tamten.

— Taaak? Od czasu, jak pobraliście się z córką tego mózgowca Heringa, dowcip wam wyraźnie stępiał. Gdzie szczupły brzuch, przeważa duch — mówi mądre przysłowie i dodaje: Kto myśli o brzuchu, ten słaby na duchu...

— Co mi będziecie, sąsiedzie, przysłowiami w oczy świecić — oburzył się grubas. — Ja wam tam powiem bez przysłowia: Kiedy w brzuchu pusto, w głowie groch z kapustą, ot, co. Na waszym przykładzie można dostrzec niezwykłą trafność tego powiedzenia, hi, hi, hi!

— Czemu ja się dziwię? — chudeusz kiwał się na ławie jak dziad na schwaconej kobyle. — Oczekuję od was doktorskiej mądrości, a tymczasem najgłupszemu chłopu nawet wiadomo, że obżarty brzuch rozumu bystrego nie czyni. Jak tu gadać z człowiekiem, któremu spoza brzucha nosa nie widać?...

Kapitan Jurgen Dziewicz ścisnął czoło ruchem pełnym rozpaczy.

— Każdej niedzieli, o tej samej porze, przychodzi tu owa para. Zamawiają zawsze cumber barani, żłopią tę samą podłą wódkę z wierzbnowskiej gorzelni tego złodzieja Guntersberge i szermują przysłowiami. Wiecznie tymi samymi, cała okolica zna je na pamięć. Cwariować można! Powiedz — czy to nie diabelska jama?

— Diabelska! — odparł Krzysztof, tłumiąc czkawkę. Gdańska gorzałka weszła mu już tego do głowy i gościnna izba zajazdu, wydawała się istotnie opętana czarami nora, w której wszystko jest nie z tego świata. Chytrze uśmiechnięty zajezdny ostrzący sobie zęby na konia podróżnego, jego baba wymachująca nożem z taką miną jakby gardła miała zamiar podrzynać, kupa chłopów, w których krzywda fermentuje (któż to powiedział?), pijaniusieńki bohater wojsk Bogusława X, dwóch jegomościów pojedynkujących się przysłowiami. Pomieszały mu się te postacie, jak ziarnka w korcu maku, ujęły pod ramiona i śpiewały bojową pieśń rycerstwa Bolesława

— 47 —

Krzywoustego, w której roiło się od nieprzystojnych wyrazów.

Usnął!? Być może. Obudziła go gwałtowna sprzeczka. Rosły mężczyzna o czerwonej, apoplektycznej twarzy, zeszpeconej anemicznym wąsikiem — wytrząsał pięścią nad Jurgenem i pomstował po niemiecku:

— Ty zakało rodziny, znowu pijesz w jednej izbie z chamstwem? Won do domu!

— Zostaw, Mateuszu, będę pił gdzie mnie się podoba! — bronił się niezdecydowanie kapitan, ledwo trzymając się na nogach.

— Do domu! Alboś szlachcicem, alboś polskim chamem!

Krzysztof w jednej chwili wytrzeźwiał. Podniósł się z ławy sprężony jak do skoku: głowa pochylona, ręce zgięte w łokciach, palce rozczapierzone. Dwa kroki ku Mateuszowi. Wykrztusił ze ściśniętego wściekłością gardła:

— Ty psie, na pomorskim chlebie się utuczyłeś, a teraz polska mowa nie chce ci przez grdykę przejść!

I wyrżnął oniemiałego na odlew przez czerwoną gębę, aż się zachwiał. Rzucili się pachołkowie panu na pomoc, ale Krzysztof powstrzymał ich błyskiem szpady.

— Do drzwi! Pan Matheus von Dewitz potrafi sam obronić własny zadek!

Cofnęli się potulnie, a napadnięty sięgnął do boku. Jeszcze nie mógł pojąć, że znalazł się śmiałek, który odważył się go czynnie znieważyć. I to wobec motłochu! Dygotał z nienawiści. Mierzył zapiekłym wzrokiem mężczyznę o włosach koloru dojrzałej pszenicy, równo obciętych nad czołem. Nie wyglądał na groźnego przeciwnika — zapłaci krwią za takową obrazę.

Zajezdny, zatrwożony o los swych sprzętów, błagał na wszystkie świętości, żeby walkę przenieść przed budynek. Będzie swobodniej. On każe zapalić pochodnie — trzy, cztery, ile zresztą łaskawi panowie zechcą. Byleby opuścili izbę...

Przystano na to bez namysłu. Chłopi wysypali się gromadą na dwór i tłoczyli się w milczeniu, aby zająć dogodne do obserwacji miejsca. Jedni na mur wleźli, inni oblepili wóz niby muchy plaster miodu. Wymieniali porozumiewawcze spojrzenia i półuśmiechy, z których nie trudno było się domyśleć, że życzą swemu panu rychłej podróży do piekła. Pachołkowie Dziewicza w międzyczasie rozstawili się z pochodniami w czworobok.

Teraz ruszyli na zewnątrz obaj wrogowie — Mateusz pierwszy, za nim Krzysztof. Ledwo jednak najstarszy potomek znamienitego rodu przestąpił próg — dał susa naprzód wykonując jednocześnie w powietrzu zwrot w tył. Ten kunsztowny piruet, poparty pchnięciem cztrza, przesądziłby niewątpliwie losy nieznajomego.

(Ciąg dalszy nastąpi)